Rok III. Nr. 149 (566) Piątek 2 czerwca 1933 roku CENA 15 gr.

KURJER NOWOGRÓDZKI

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Tel. Redakcji 17-82, Admin. 228, Oplata poczt. uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów ajezarnówionych nie zwraca. Administracja nie wyraż. zadowolenia co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRENUMERATA miesięczna z odsyłaniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., kwartalnie 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.218. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego n-ru 15 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: ogłosz. milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40, Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane, cena milim. 60 gr. Nekrologi, reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowizją o 25 proc. drożej. Zagraniczna, cena o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację z ważnie dowodnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 15 gr.

Przemówienie premjera Rady Ministrów

P. JANUSZA JĘDRZEJEWICZA

WARSZAWA. PAT. — W dniu 1 bm. odbyło się w Sejmie plenarne posiedzenie Klubu Parlamentarnego BB, w obecności prezesa Rady Ministrów jedrzejewicza oraz marszałków obu izb. Posiedzenie zagaił prezes BB. Paweł Sławek, który powitał prezesa Jędrzejewicza. Po odczytaniu wyboru do prezydjum BB byłego prezesa Rady Ministrów posła Aleksandra Prystora, przemówienie wygłosił p. premjer Jędrzejewicz.

„Korzystając ze sposobności dzisiejszego plenarnego zebrania naszego Klubu pragnąłem nawiązać z Państwem bezpośredni kontakt w moim nowym charakterze szefa rządu. Sądzę, że w ciągu 5 lat współnej pracy parlamentarnej, poznaliśmy się na tyle, że jakieś zasadnicze prezentowanie mojego na rzeczy poglądu nie jest w tej chwili niezbędne. — Zresztą niewątpliwie w swoim czasie i wobec zapewne jeszcze szerszego audytorjum będę miał okazję szczyjić to w sposób bardziej niż dziś obszerny. — Narazie prosze mi pozwolić — stykając się dziś z Panami po raz pierwszy po objęciu tak odpowiedzialnego i tak trudnego stanowiska, na które powołało mnie zaufanie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej — podzielić się tylko z panami, kilku uwagi mi i wnioskami, które mi pierwsze tygodnie mojego urzędowania nasuwają.

„CHWILA NIE BANALNA".

Chwila, w której obejmuję mój urząd, nie jest chwilą banalną, jest raczej jedną z chwil w historji świata osobliwych. — Olbrzymia ilość niezałatwionych, a domagających się rozwiązania spraw o charakterze międzynarodowym, niezmierne trudności gospodarcze, które ciężarem swym coraz mocniej podają na ramiona wielkie i małe potęgi świata, powikłania polityczne, unieważniające normy hiy bieg ludzkich przewidywań, głębokie wstrząsy w całym aparacie międzynarodowej wymiany. — wszystko to stwarza stan niepewności i chaosu, w którym zawodzi wiele zdobyczy teoryj, ustalonych przez tradycyjne metody myślenia. Rzeczywistość przestała się dopasowywać do konstrukcyj myślowych najwybitniejszych ekonomistów. — Między światem a przedstawieniami praktycznych nie potrafił przezwyciężanie ani pogłębić rozumnej diagnozy choroby, której ludzkość ulegla, ani znaplikować należytych i skutecznych metod leczenia. W tych warunkach Polska musi tem bardziej oceniać zarówno swoją jak i międzynarodową sytuację, starając się być i nadal, jak była dotychczas, czynnikiem stabilizacji, ładu, ciągłości pracy i zamierzeń. Punktem wyjścia rządowej polityki gospodarczej musi być istniejący konkretny stan rzeczy, a stan ten cechują dwa zasadnicze momenty: ogólna sytuacja światowej gospodarki oraz fakt, że jesteśmy państwem na dorobku. Stąd wynika konieczność ostrożności i oszczędności, jako dwu wskazań zasadniczych, które cechują odbywane ostatnio posunięcia rządowych i nadal ją będą cechowały. Ta polityka ostrożności i oszczędności, bynajmniej nie wyklucza zdrowej inicjatywy gospodarczej, dostosowanej — rzecz prosta — do zmienionych warunków. — Stwierdzam z głębokiem zadowoleniem, że społeczeństwo zmusze idze w tym kierunku. Dowodem tego słusznego zdrowego stanowiska jest odbyty niedawno zjazd gospodarczy, na którym zrozumienie konieczności czynnej postawy społeczeństwa w walce z trudnościami znalazło swój jasny i pozytywny wyraz. Każdej jakiejkolwiek inicjatywie idącej w kierunku pobudzenia i ożywienia obrotów gospodarczych oraz zmniejszenia bezrobocia, rząd chętnie udzieli swego poparcia.

POWODY DO OPTYMIZMU.

W ostatnich czasach dały się zauważyć objawy ożywienia gospodarczego. Włókienictwo, papier, drobny przemysł eksportujący budowlany wykazują pewne ożywienie, mimo iż naturalnie te tendencje ciągle są jeszcze hamowane przez brak stabilizacji w dziedzinie międzynarodowego życia gospodarczego, ciążący fatalnie na normalnej wymianie i współpracy finansowej. Przagnęliśmy, ażeby konferencja londyńska, rozpoczynająca się za dni kilkanaście stać się mogła etapem stabilizacji ogólnych stosunków gospodarczych i ażeby prace nad przywróceniem równowagi ekonomicznej ścisłata ze sfery dyskusyj weszły w sferę urzeczywistnienia. Czy tak się stanie, dziś nikt przewidzieć nie potrafi. Pokaże to niedaleka przyszłość. Równowaga ekonomiczna związana jest niewątpliwie z równowagą budżetową oraz ostrożną polityką banków emisyjnych.

Wspomniałem o tych dwóch momentach, albowiem nasze własne wysiłki — szły i iść będą nadal i w kierunku dążenia do równowagi i tej ostrożności.

Organizm gospodarczy i finansowy Polski okazał dotychczas dużą odporność wobec zdarzeń, jakie wstrząsnęły naogół krajami, które wszystkie były ośrodkiem trudności gospodarczych. Jestem przekonany, że stosując tę samą konsekwentną politykę, te same metody, jakie stosowali mój poprzednicy i jakie zostały przez Rząd w ciągu ostatnich lat wypróbowane na wystarczy tu wskazać tylko na olbrzymie wyniki pracy Premjera Prystora — przezwyciężymy również i te trudności, które są wynikiem braku porozumienia — wielkich partnerów świata w sprawach gospodarczych i politycznych.

Zdaje sobie dokładnie sprawę, że droga, obrana przez Polskę nie jest łatwa. Spotykaliśmy się już z spotkać jeszcze możemy z nowemi mniejszemi przeszkodami do zwalczania niemniej zwalczyć je musimy, zwyciężymy je niepewno i mogę Panów zapewnić, że Rząd nie cofnie się przed żadnymi koniecznościami, ażeby Polska na tej jedynie rozsądnej drodze wytrwała i przez wytrwanie zwyciężyła.

Proszę Panów, przechodząc do innego kompleksu zagadnień, w tem dobrze, że hasła ostrożności, oszczędności, przetrwania, a w razie konieczności decyzji bolesnych nawet ofiar, celem utrzymania podstaw naszego życia gospodarczego, nie są hasłami efektownemi. Możemy słusznie zapytać, czy naprawdę Polski nie stać na większe ambicje dziejowe. Czy niemożnaby się wyzwolić z dzisiejszej, dość ciężkiej sytuacji i doniosłej w życiu zorganizowanych społeczeństw roli nie potrafiłby nam dać jednej z ról narodowych w dorobku świata?

Głębokiem mojem przekonaniem jest, że możliwości te istnieją. Że nasza narodowa i państwowa ambicja ma niesłychane zadośćuczynienie przed sobą. Więcej niż Panów, świadczę, że to, co się dzieje u nas od roku 1926, przygotowywało skutecznie już od wielu lecie przyszłości osiągnięcia, których znaczenia nawet nasza elita intelektualna dziś jeszcze nie dowarzą.

ZAGADNIENIA USTAWOWE, ZAGADNIENIA WYCHOWAWCZE.

Dla ilustracji podam dwa tylko przykłady. Polska jest dziś chyba jedynym na świecie krajem, który zagadnienie ustrojowe skutecznie rozwiązuje, w zupełnie oryginalny, zupełnie odmienny sposób. Unik jąc błędów i słabości parlamentarnej demokracji parlamentarnej, potrafiła jednocześnie uniknąć błędów i słabości dyktatury, która nigdzie, a tem bardziej w kraju o tak wielkiem poczuciu wolności jak Polski, nie może dać nic dalszy dystans istotnego zcementowania społeczeństwa.

Ustrój Polski tak, jak jest dziś przez praktyke życia realizowany, wydaje mi się jedynym z naszych najwybitniejszych elementów siły bez którego życ zbiorowego wyobrazić sobie nie można.

Już dziś stwierdzić należy, że dzięki tej sile, tej zwartości i spoistości, której wyrazem jest stabilność wyraźnej i działającej harmonijnie państwowej większości parlamentarnej, jesteśmy w stanie walczyć z wielkiemi trudnościami, którym staniemy bogatsze państwa oprzeć się nie potrafiły.

W niedalekiej zaś przyszłości, gdy sytuacja nasza oprze się na ostatecznej podstawie tekstu pisanego, potwierdzonego przez krytykę życiową, organizm nasz państwowy stanie się niebywale silnym. — Jeśc wejście on na drogę istotnej potęgi.

Inny przykład: Mimo trudności gospodarczych, mimo bolesnych redukcyj oszczędnościowych, potrafiliśmy się zdobyć na postawienie w wielej rozciągłości — wielkiego zagadnienia wychowawczego, przepracować je szczegółowo, i w szereg doniosłych ustaw rozwiązać je w jego całokształcie. Proszę zwróćić uwagę na to, że ustawy te sięgają niemiernie głęboko w samą istotę naszej przyszłości, że obejmują młodego pokolenia, które po nas obejmuje naród i państwo. Tą linją kroczyć Proszę Panów, wspomniam dziś tylko o tych dwóch zagadnieniach chociaż rozumiem, jak wiele jest jeszcze w Polsce innych zagadnień doniosłych, domagających się realizacji. Pozytywna polityka musi jednak przestrzegać pewnej kolejności i hierarchji celów. Jeżeli się nie realizuje ze stu procentach jakiegoś zagadnienia w momencie wiki o podstawowe elementy zdrowego rozwoju życia gospodarczego, to nie znaczy jeszcze, że go się nie „dostrzega.

ZAGADNIENIA, KTÓRE MOGĄ POCZEKAĆ.

Obóz nasz i Rząd widzą przed sobą cały szereg wielkich i naprawdę doniosłych zagadnień, domagających się istotnej realizacji, niemniej uważają za konieczne nie czynić obietnic, które mogą być zrealizowane dopiero po zadośćuczynieniu elementarnym koniecznościom.

Te dwie sprawy, o których wspomniałem, uważam za specjalnie doniosłe. Doniosłość ich polega przedewszystkiem na tem, że zrobiliśmy próbę, jak sądzę, trudną, związanie w jeden nierozerwalny węzeł jednostki ludzkiej, w całem jej bogactwie cech i wartości indywidualnych, z budową państwa, pojętą, jako potężne organizowanie ku wspólnemu dobru zespół wysiłków.

Zharmonizowanie jednostki ze zbiorowością, szukanie współdziałania, odpowiedzialności, współwórczości, oto co w oczach moich stanowi podstawę naszej pracy dziejowej w dzisiejszych ciężkich chwilach i dlatego, że ta praca w oczach naszych narasta, w oczach naszych jasnieje. Oba te zasadnicze momenty widzę w narodzie polskim żywe i wciąż narastające. Oba te zasadnicze momenty, poparte elementem decyzji zawsze będą Panowie mogli znaleźć w Rządzie, któremu przedstawiam dziś moje wnioski.

NAWET WBREW WŁASNEJ DOKTRYNIE

(Podajemy część drugą reportażu palestyńskiego z numeru poniedziałkowego o Histadruth Haowdim).

(Copyright by „Słowo".)

I naraz, w jednej chwili, wszystko się zmienia. Z tem jednem „Ach, więc tak?" Jeżeli przedtem panowie z Histadruth Haowdim zasypywali mnie jak gradem kul tem całem słownictwem i pojęciem rewolucyjnem — to teraz zwija się ta cała ofenzywa, teraz po prostu ja przechodzę do ataku.

Choć kryje się on w pytaniach, refleksjach, ciekawości.

— Zatem, jak mi Panowie mówią, z czterech typów budownictwa robotniczego Histadruthu, typem najmniej stosowanym jest typ czwarty??

(Nie. Wcale się nie mylę. Mój czerwony rozmówca dczuł także to pytanie jako atak. Gdzieś się zalamała cała jego swada, cała bezpośredniość, łomość jego odpowiedzi).

Tak — odpowiada — istotnie.

...A zato— podkreślam owo „zato"— typem najbardziej przez Was (podkreślam owo „przez was") budowanym, jest typ drugi i trzeci??

— Tak. Tak jest. —

W owych twierdzeniach scisza się cała bezsiła człowieka, co chwilę temu szedł na mnie z pełnem rękoma argumentów, a teraz wypadły mu z nich wszystkie. Jest zbyt silny, by nadrabiać i negować.

A teraz „cichym szłychem":

— Jeżeli dobrze zrozumiałem te cenne informacje, jakie Panowie chcieli mi dać, to ów zarzucony „typ czwarty" — to domy - wspólnoty, nie znające pojęcia odrębnych mieszkań dla rodziny, stanowiące kolektywy, gdzie wspólnemi są dzieci i ubrania, kuchnia, jadalnia, gdzie każden (każda) ma tylko osobny pokój wzgl. miejsce. Zaś typy drugi i trzeci — to domy jednosiokowe, dla rodziny, zupełnie odrębne, nawet z własnym ogrodem i stanowiące najzupełniej własność prywatną. Cos jakby — wille dla robotników.

Trzeba się wczuć w tę atmosferę marksowską, która tu wisi, by zrozumieć, że zabawnej a istotnej prowokacji brzmi w zestawieniu tych niepasujących słów: „wille dla robotników".

Ale i teraz mój rozmówca nie przeczy. Nie może przeczyć.

Ostatczny atak:

—Histadruth Haowdim, Organizacja Robotnicza Palestyny, buduje nowy socjalistyczny ustrój. Prawda. Stawianie domów - kolektywów jest oczywiście tańsze, niż budowanie całych osiedli małych domków. Dom - kolektyw — o ile mnie moja znajomość socjalizmu nie zawodzi — jest tworem bardziej postępowym, bardziej dostosowanym do przyszłego, kolektywnego ustroju, niż prywatne, indywidualne domy, ów znany cel marzeń naszych małych urzędników, nauczycieli itp., świata. Panowie zaś, potężna organizacja socjalistyczna, zamiast przeprowadzać masy robotnicze do ustroju socjalistycznego, przeprowadzacie je do tego życiowego, praktycznego ideału, którym jest — świat drobnego kapitalizmu. Panowie z tych mas, któremi przy waszych środkach możecie dowolnie kierować, tworzycie poprostu ów tak potępiany przez marksizm świat drobnej burżuazji.

Ciężko, ogromnie ciężko wali to rozumowanie w moich informatorów z Histadruthu. Trzeba być socjalistą, by pojąć jak ciężko. Istotnie — Organizacja socjalistyczna, jedna z najsilniejszych na świecie, pracująca nad upodobnieniem życiowych ideałów proletarjatu do życiowych ideałów drobnej burżuazji!

Pocóż wobec tego, ta komedja, że drużyna piłkarska Hapoel nie rozegra meczu z drużyną piłkarską Makkabi, bo Makkabi jest związkiem sportowym burżuazyjnym, gdy Hapoel proletarjackim i wobec tego utrzymywanie stosunków z Makkabi byłoby zdradą własnej klasy, zacieraniem koniecznych do przestrzegania, odwiecznych, dogmatycznych różnic między burżuazją a proletarjatem? Pocóż jeśli na odcinku tysiąc razy ważniejszym od boiska sportowego, uprzystępnia się proletarjatowi życie tak jak burżuazji, uwłaszczaciwia się go, zamiast by on ubezwłaszczaiwał innych, zbliża go do małego urzędnika, lekarza powiatowego, subjekta, sklepikarza. I pomyślec, że to wszystko robi i temu wszystkiemu patronuje niekt mny, jak socjalistyczna, robotnicza organizacja!

Więc, proszę Panów —

Jestto już ostatnie pytanie jakie zadam. Jestto jakby ostatni strzał w tej dyskusji, która toczyła się samemi pytaniami, która nigdy nie wkraczała w ataki wprost. Nie spodziewam się też, że usłyszę jeszcze prawdziwy, realny argument. Tego argumentu niema. Ale spodziewam się, że usłyszę typowy, tak częsty, wykręt. Że bynajmniej zbudowanie jednego wielkiego domu zamiast kilkudziesięciu małych nie jest tanisze... Że robotnik posiadający własny dom nie odchodzi bynajmniej od marksistowskich ideałów... Że przez to jeszcze nie cuchnie burżuazyjnem... — Spodziewam się, liczę na te wykręty, na to kluczenie, na to wymigiwanie się przed oczywistością przełamywania doktryny, w którą się wierzy.

Już przedemną mena człowieka, który mówi szybko, by zdążyć w krótkiej odpowiedzi wyrzucić z siebie cały arsenał swych argumentów. Już przedemną nie siedzi nie peroruje ktoś, komu wprost uciechę sprawi miażdżenie niesocjalistycznego audytorjum całą krasotą i krasnotą sowieckiej terminologji. Ale w tej bezradności człowieka, wychodzącego bezbronnie z okopów, jest coś, co nagle sprawia, że ginie gdzieś mój, już gotowy, ironiczny uśmiech.

Człowiek ten mówi:

— Proszę pana **Robotnicy nasi chcą mieszkać właśnie tak.** My uważamy, że są w błędzie. **My uważamy, że te ideały są sprzeczne z socjalizmem. Ale zadaniem naszem, bardziej jeszcze niż budowanie socjalistycznego ustroju, jest realizacja szczęścia proletarjatu.** Szczęście jest takiem, jakiem je kto pojmuje. Więc budujemy im te, jak pan powiedział... wille dla robotników —

W ustach, które mówiły „kolektyw" jak więcej mówi „wolność", słowo „willa" brzmi zgaszenie. Dla zdrowego socjalisty przyznac, że tylko że robotnicy sami marzą o takiem burżuazyjnem szczęściu, jeszcze że organizacja **socjalistyczna** właśnie **im to ułatwia,** brzmi jak kapitulacja. I jest kapitulacją. Kapitulacją w sto procent. Czuję, że tak to rozumie ten człowiek. I że myśli pisiątkrem, pokonali nas.

Ja zaś wcale tak nie myślę. Wcale, wcale, wcale. Po raz pierwszy w ciągu mych rozmów w Histadrucie jestem naprawdę pokonany. Pokonany jako człowiek, który może socjalizm traktować dziennikarsko lojalnie, — ale który jako człowiek, acz zgoła, w zgodą, nie „kapitalistą", ma odrazę do czerezwyczajkowego skoszarowania społeczeństwa, jak ktoś, który więcej Rosji sowieckiej widział, niż inni o niej czytali. Jestem pokonany, choć, że tak właśnie myślę, ani na moment nie spodziewa się mój rozmówca.

Wstajemy. Trzeba iść, i to rzec:

— Jeszcze raz bardzo Panu dziękuję. To co słyszałem i to co widziałem, jest dla mnie imponujące. W stosunku do socjalizmu mam sympatje, ale i zastrzeżenia. Tem więcej niech dla Panów znaczy, jeśli może znaczyć, to wyznanie. —

Socjalista jakby się wahał.

— A wie Pan dlaczego. To nietylko dlatego, że bez takiego ustawodawstwa socjalnego jak w innych państwach, bez pomocy rządu lewicowego jak gdzieindziej, zrobiliście tyle? To dlatego, że jako niesocjalista stwierdzam, że realizujecie naprawdę szczęście 37-tysięcznej masy robotniczej. Naprawdę i wbrew wszystkiemu. — Gdy trzeba, to nawet — wbrew własnej doktrynie.

Ksawery Pruszyński.

W dniu 1 b. m. o godz. 10,30 odbyła się w Sejmie, staraniem Komitetu Uczczenia ś. p. posła Tadeusza Holówki, uroczystość odsłonięcia popiersia zmarłego. Popiersie to ustawiono przy wejściu bocznym, oddzielającym gabinet Marszałka Sejmu od wielkiego hallu.

W uroczystości wzięli udział: rodzina Zmarłego, członkowie Rządu, Marszałkowie Sejmu i Senatu. Prezes NIK dr. Jakób Krzemieński, podsekretarz stanu, posłowie i senatorowie z Prezesem BB posłem Sławkiem, urzędnicy państwowi, przedstawiciele prasy i t. d.

Prezes Komitetu Uczczenia pamięci ś. p. Tadeusza Holówki p. Premjer Jędrzejewicz wygłosił przemówienie. Po przemówieniu p. Premjera Jędrzejewicza uczczono pamięć ś. p. Tadeusza Holówki jednominutową ciszą. Uroczystość zakończyło złożenie przez Pana Premjera u stóp popiersia wspaniałej żywego kwiecia, przepięknej wiązki z barwach państwowych.

Prace konferencji rozbrojeniowej

GENEWA. PAT. — Komisja główna konferencji rozbrojeniowej przystąpiła w dniu 1 b. m. do 1-szego czytania 5-tej części projektu konwencji, dotyczącej kontroli wykonania przyjętych zobowiązań rozbrojeniowych. Do części tej delegacja francuska zgłosiła szereg poprawek, z których najważniejsza zmierza do tego, aby stała komisja rozbrojeniowa miała za zadanie nie zorganizowć regularną inspekcję siły zbrojnej wszystkich państw, przeprowadzając conajmniej raz do roku inwestygacje w każdem państwie.

Inna dońiosła poprawka francuska dotyczy powiadomienia konwencji. Jeżeli stała komisja rozbrojeniowa stwierdzi pogwałcenie zaleceń, zawartych w konwencji, wezwie dane państwo do zastosowania się do swych zobowiązań w terminie, który komisja wyznaczy. Komisja wyzna czy także komitet dla ustalenia, czy pogwałcenie zostało usunięte. Jeśli pogwałcenie konwencji jest utrzymane, inne państwa zastosują w stosunku do państwa, które pogwałciło swe zobowiązania, konieczne środki represji dla zapewnienia wykonania konwencji. Jeśli wojna wybuchnie naskutek pogwałcenia zobowiązań zawartego w konwencji, członkowie Ligi Narodów będą uważali to pogwałcenie za dommie manie, iż państwo, które go dokonało, odwołało się do wojny w sensie art. 10 paktu Ligi Narodów, przewidującego sankcje przeciwko napastnikowi. Wreszcie delegacja francuska proponuje, aby opublikowanie przez osoby prywatne informacyj, stwierdzających pogwałcenie konwencji, nie mogło dać powodu do dochodzenia karnego. Takie osoby, które udzielą stałej komisji rozbrojeniowej informacyj w toku przeprowadzanych przez nią ankiet, nie mogłyby być karane.

Poprawki francuskie spotkały się naogół z życzliwem przyjęciem. Norman Davis wyraził imieniem Stanów Zjednoczonych zgodę na te poprawki, zgłaszając tylko zastrzeżenie co do udziału Stanów Zjednoczonych w stosowaniu presji przeciwko państwu, naruszającemu te zobowiązania.

Delegat Polski minister Raczyński oświadczył, że Polska jest zwolenniczką kontroli automatycznej, wykonywanej na miejscu i obejmującej wszystkie dziedziny, a w szczególności dziedzinę handlu i fabrykacji broni. Delegacja polska wita propozycje francuskie i ma nadzieję, że będą one mogły być włączone do konwencji.

Za poprawką francuską wypowiedzieli się także: Norwegja, Szwajcarja, Czechosłowacja i Finlandja. Delegaci Wielkiej Brytanji, Niemiec, Włoch i Jugosławji zastrzegli sobie przestudjowanie poprawek francuskich i ustosunkowanie się do nich w toku drugiego czytaniu. Zastrzeżenia przeciwko kontroli zgłosił tylko delegat japoński. Pod koniec posiedzenia komisja zajęła się art. 96 konwencji, przewidującym, że konwencja zastąpi klauzule rozbrojeniowe traktatów pokojowych. Delegaci Polski, Małej Ententy, Francji i Grecji, zgłosili zastrzeżenia do tego artykułu.

Delegat Polski minister Raczyński przypomniał poprawki, zgłoszone przez delegację polską do poszczególnych rozdziałów konwencji, a zastrzegające utrzymanie postanowień traktatowych. Delegacja polska ustosunkuje się do art. 96 godnie z tenni poprawkami po ustaleniu definitywnego tekstu konwencji.

W wtorek komisja główna zajęła się sprawą fabrykacji i handlu bronią.

Deficytowy budżet francuski

przeszło 3 miljardy franków

PARYŻ. PAT. — Po całonocnych obradach Izba i Senat przyjęły budżet na rok 1933, wynoszący 49,270.710.242 fr.

po stronie wydatków, 45,645.851.502 fr.
po stronie dochodów. Niedobór budżetowy wynosi 3.624,858.740 fr.

Niemiecki plan walki z bezrobociem

BERLIN. PAT. — Uchwalony swieżo przez rząd Rzeszy program zatrudnienia bezrobotnych składa się z 6 części:

1) Na uruchomienie wielkich robot publicznych, kolonizację i adaptację domów i urzadzeń miejskich krajo, gminy i instytucje publiczne otrzymają bezprocentowe pożyczki w formie bon now skarbowych, zagwarantowanych przez Rzesze, na łączną sumę 1 miljarda mk. Bony wydawane będą przez T-wo Robot Publicznych. Suma 1 miljarda mk. wstawiona będzie do budżetów Rzeszy w ciągu następnych 5 lat w rocznych częściach. Bony będą zdyskontowane przez Bank Rzeszy. Dyskonta dokonywać będą wielkie banki.

2) Dla przedsiębiorców, przeprowadzających nowe inwestycje w swoich zakładach, przewidziane są daleko idące ulgi podatkowe.

3) Osobom, które zbiorą dobrowolnie określone sumy na fundusz pracy, przyznana zostanie zniesta podatkowa.

4) Dla odciążenia rynków pracy z nadmiernej ilości sił kobiecych, rząd przyznawać będzie ulgi podatkowe rodzinom, zatrudniającym kobiety w gospodarstwie domowem.

5) Subwencje w kwocie tysiąca mk. otrzymywać będą nowozawarte małżeństwa, nie posiadające odpowiednich środków na założenie ogniska domowego.

Niemcy przegrywają dalej „sprawę Bernheima"

GENEWA. PAT. — Komitet 3 prawników, powołany przez Radę Ligi Narodów dla zbadania zarzutów, wysuwanych przez delegację niemiecką przeciwko pecyzji Bernheima, zdecydował odrzucić zarzuty niemieckie i uznać petycję za całkowicie dopuszczalną. Rada Ligi Narodów zbierze się we wtorek, celem ponownego rozpatrzenia sprawy.

Bernheim jest autorem petycji w sprawie sytuacji Żydów w Niemczech. Delegacja niemiecka wysunęła, jak wiadomo, przeciwko petycji zarzuty, że Bernheim nie ma prawa przedstawiać petycji o charakterze ogólnym, gdyż nie należy do mniejszości.

SILVA RERUM

O SZKOŁACH POWSZECHNYCH I ICH ROLI PO REFORMIE SZKOLNICTWA

Parokrotnie już poruszaliśmy na tem miejscu sprawę szkół powszechnych, ale ponieważ reforma szkolnictwa jest zagadnieniem olbrzymiej doniosłości i obchodzącem wielką ilość osób, przeto nie zaszkodzi przypomnieć jeszcze raz o zmianach, które zajdą w następnym roku szkolnym.

Gazeta Warszawska (165) pisze:

Według ustawy warunkiem wstępu do nowej szkoły średniej ogólnokształcącej (4-letniego gimnazjum) jest ukończenie drugiego szczebla szkoły powszechnej trzeciego stopnia, lub całej szkoły powszechnej drugiego stopnia.

Z tego wynika, że tylko szkoły trzeciego i drugiego stopnia będą mogły przygotowywać do gimnazjum. Najlepszą będzie szkoła powszechna trzeciego stopnia, której program rozpada się na 3 szczeble. Szczebel pierwszy stanowić mają pierwsze cztery klasy (odpowiadające czterem latom nauczania); szczebel pierwszy ma dać elementarny zakres wykształcenia ogólnego.

Drugi szczebel programu obejmie piątą i szóstą klasę (V i VI rok nauczania); ma on rozszerzyć i pogłębić wiadomości nabyte na szczeblu pierwszym i stworzyć podstawę dla programu gimnazjalnego.

Po ukończeniu szczebla II-go młodzież będzie mogła przejść do pierwszej klasy gimnazjalnej.

Ci zaś, którzy do gimnazjum nie pójdą, pozostaną w szkole powszechnej trzeciego stopnia, jeszcze jeden rok i w ciągu tego roku ukończą trzeci szczebel programu, który, poza utrwaleniem wiadomości, nabytych w dwu poprzednich szczeblach, ma przysposobić młodzież do życia społeczno-obywatelskiego.

A zatem widzimy z tego, że szkoła trzeciego stopnia przygotuje dzieci do gimnazjum w ciągu 6 lat, a w ciągu 7 lat do życia obywatelskiego.

Taka będzie organizacja szkół powszechnych nowego typu. W jaki jednak sposób zostaną zreorganizowane obecne szkoły i które mianowicie będą przygotowywały do gimnazjum.

Z reguły obecne szkoły 7-mio klasowe, o siedmiu nauczycielach, staną się szkołami trzeciego stopnia — a więc są to szkoły o dużej liczbie (ponad 300) dzieci; szkoły takie znajdują się po miastach, lub dużych osadach wiejskich.

Gorsze już warunki będą miały szkoły powszechne drugiego stopnia. Różnić się będą one od szkół III-go stopnia głównie tem, iż program nauki drugiego szczebla, będzie rozłożony na trzy lata, czyli ukończą go dzieci po 7 latach, a zatem uczniowie tej szkoły będą mogli przejść do gimnazjum dopiero po 7 latach nauczania, czyli o rok później, niż uczniowie szkół trzeciego stopnia (a więc po ukończeniu 14 roku życia).

Szkołami drugiego stopnia będą dotychczasowe szkoły mniej liczne pod względem ilości dzieci i nauczycieli, a więc licząc od 200 do 300 dzieci i 4 do 6 nauczycieli: dzisiejsze szkoły 4 — 5 i 6 klasowe. Sprawa ta nie jest dotychczas jeszcze zdecydowana, wiadomo, że decyzja co do przekształcenia dotychczasowych szkół na stopnie będzie podejmowana przez władze w miarę wprowadzania nowych programów szkolnych.

Ogromna większość szkół powszechnych przekształci się na szkoły pierwszego stopnia, które będą miały najgorsze warunki nauczania.

W związku z nowemi programami szkół powszechnych i małem uwzględnieniem potrzeb wsi **Gazeta Gospodarska** a za nią **ABC** (147) wypowiadają słuszne uwagi o nauce rolnictwa w szkołach powszechnych:

„Doniosłą rolę mogłyby odegrać szkoły powszechne. Mogłyby one mianowicie dawać uczniom starszych klas podstawowe wiadomości rolnicze, jak również roztaczać opiekę nad młodzieżą po wyjściu ze szkoły. Zyskałaby na tem zarówno młodzież jak i szkoła; młodzież bowiem zdobyłaby podstawowe wiadomości rolnicze, szkoła zaś zbliżyłaby się i dostosowała do potrzeb życia wiejskiego i jego wymagań. Nauczanie rolnictwa w szkołach powszechnych musiałoby być objęte programem szkolnym i powinno być prowadzone przymusowo...

Do nauczania rolnictwa w szkołach powszechnych musianoby oczywiście powołać nauczycieli ze specjalnem wykształceniem rolniczem średniem lub wyższem, przyczem ci nauczyciele musieliby mieć także przygotowanie pedagogiczne, nauczyciele przedmiotów ogólnych bowiem temu zadaniu w żadnym razie sprostaćby nie mogli. Rolnik wykształcony natomiast, na stanowisku nauczyciela, a może i kierownika szkoły powszechnej — mógłby zrobić rzeczywiście dużo.

Uwagom tym nie można nie przyznać wielkiej słuszności. Lector.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES IZB HANDLOWYCH

WIEDEŃ. PAT. — W poniedziałek przed południem został tu otwarty międzynarodowy kongres Izb Handlowych. Przemówienia powitalne wygłosili m. in. prezydent republiki Miklas i kanclerz Dollfuss. Obaj podkreślili, że obrady kongresu będą miały wielkie znaczenie dla wyników światowej konferencji gospodarczej.

Zagadka ponarskiego lasu

Drugi dzień uciążliwego śledztwa

Jeszcze nic konkretnego. Ohydny mord w lesie ponarskim pozostaje nadal zagadką. Zaabsorbowane zostały wszystkie siły policji śledczej, puszczony w ruch cały aparat. — Punkt zaczepienia... oto czego poszukuje w tej chwili komisarz Wasilewski, osobiście kierując śledztwem. Jakieś dane, nieważne dla laika szczegóły, poddane fachowym badaniom tego zdolnego oficera policji, doprowadzić nas mogą do ustalenia tożsamości denatki.

W tej chwili aparat śledczy skierowany jest właśnie w tę stronę.

Jak już pisaliśmy wczoraj, sprawcy, wzgl. sprawca mordu, chcąc uniemożliwić identyfikację, a skierować władze na fałszywy ślad, podrzucił w pobliżu miejsca zbrodni garderobę damską, nie będącą własnością zamordowanej.

MIAŁA LAT 25 DO 30.

Momentem ważnym, na który zwrócono specjalną uwagę, jest uzębienie tragicznie zmarłej: Szczękę zbadano i następnie odpowiednio zabezpieczono. Oględziny zębów pozwalają określić wiek zabitej na lat 25—30. Cechą charakterystyczną uzębienia jest plomba na dolnym siekaczu z lewej strony, osadzona na metalu. Czy było to złoto czy też srebro, trudno narazie ustalić. Górnego siekacza z lewej strony wcale niema, co nie wyklucza, że była tam koronka metalowa, która pod wpływem gorąca stopiła się.

Z uzębienia będzie zrobiony odlew gipsowy, który uplastyczni wszystkie braki.

Policja poczyniła w ciągu dnia wczorajszego odpowiednie kroki w kierunku odnalezienia lekarza-dentysty, który być może przypomni sobie pacjentkę, względnie wskaże technika, u którego koronkę obstalowano.

PANTOFLE Z FIRMY „BAT'A"

Wśród przedmiotów porzuconych koło zwłok, policję najbardziej zainteresowały pantofle.

Naczelnik urzędu śledczego kom. Wasilewski i kierownik referatu śledczego na powiat wileńsko-trocki p. Wieczyński, nie omieszkali dołożyć wszystkich starań dla stwierdzenia, czy pantofle pochodzą z jakiegoś sklepu w Wilnie.

Oto bowiem brak jakichkolwiek śladów identyfikacyjnych nasuwał całkiem uzasadnione przypuszczenie, że zmarła mogła pochodzić nie z Wilna, a miejscowości nawet bardzo oddalonej. Toby jeszcze bardziej komplikowało całą sprawę.

Ale pantofle, stały się punktem zwrotnym na tym odcinku dochodzenia. Jednak z Wilna. Tu były kupione, a mianowicie w wileńskim oddziale „Bat'a".

Kierownik firmy udzielił szczegółowych danych co do czasu kupna i osoby, która obuwie nosiła.

Są to atłasowe, płytkie, czarne pantofle, na półwysokim obcasie, zapinane na pasek, dużego rozmiaru (nr. 40), sprzedane w połowie kwietnia wraz z 4 innemi podobnemi parami. Z uwagi na cenę (14 złotych), a jednocześnie wygląd — są poszukiwane przez sfery biedniejsze — mieszczańskie. Wieś takich pantofli nie kupuje.

Obuwie noszone było bardzo mało, dwa, trzy razy najwyżej, przez osobę wysoką, odznaczającą się kościstą nogą o niskiem podbiciu.

Ważnym też jest szczegół, że guziczek do paska był przyszywany, lecz nie w firmie „Bat'a", a u jakiegoś szewca w mieście i to z pomocą maszyny.

Wracając do opisu pantofli zwrócono jeszcze uwagę na zelówki, które w miejscu zginania nogi, są nadłamane.

Tego rodzaju skazy w nowych pantoflach mogą powstać jedynie przy nagłem klęknięciu, w chwili gwałtownego ruchu człowieka, ewentualnie zmuszonego do tego ruchu.

TRUP NIE BYŁ PRZYWIEZIONY W KOSZU.

W pewnej odległości od trupa znaleziono garderobę, na którą składa się: wąski szal wełniany koloru zielonego, sukienka drapowa o wypłowiałym kolorze buraczkowym z białem obszyciem wokół szyi, rozdarta z przodu, z guziczkami metalowymi, czarny swetr wełniany, przy którym czarne guziczki mają obwódki białe, ułożone w formie półksiężyców.

Sukienka uszyta jest z bardzo lichego materjału. Jeszcze chusteczka ciemno-bronzowa w zielone kraty, ściślej kawałek chustki.

Rogi jej są zmięte, co świadczy, że reszta rzeczy prawdopodobnie była w niej związana. Okoliczność ta odsuwa przypuszczenie, że zwłoki zostały przywiezione w koszu lub walizie.— W takim wypadku sprawca ułożyłby garderobę na trupie, a nie robiłby jeszcze specjalnego węzełka.

CZY ISTOTNIE ZGINĘŁO 25 KOBIET?

Niezależnie od poszukiwań wśród dentystów i szewców, policja zgrupowała wszystkie zameldowania, złożone w Wilnie i na prowincji o zaginięciu kobiet.

W ciągu ostatnich 2 miesięcy, takich zameldowań złożono aż 25. Trudność polega na tem, że w większości wypadków są to przeważnie alarmy, a osoby „zaginione" po paru dniach wracają do domu, o czem najczęściej policja nie zostaje powiadamiana.

Sprawdzenie wszystkich meldunków wymaga dłuższego okresu czasu, tembardziej, że zachodzi konieczność zachowania pewnej ostrożności. Któż wiedzieć może! Funkcjonarjusz, prowadzący dochodzenie, skierować może zapytanie właśnie do... osoby, której zależy na ukryciu prawdy, do kogoś może, kto wie, że zaginiona jest właśnie tą — z lasu ponarskiego.

CO PRZYNIOSŁA EKSPERTYZA LEKARSKA

Komisja sądowo-lekarska, w skład której weszli: dr. Puhowski z zakładu medycyny sądowej i sędzia śledczy Szelking.

Dr. Puhowski z uwagi na prawie całkowite zniekształcenie zwłok, po obejrzeniu czaszki i kończyn, pobrał do analizy serce, jelita, wątrobę i nerki. Po zbadaniu orzekł:

Stan wnętrzności, ze względu na ich silny rozkład, wskazuje, że śmierć denatki nastąpiła mniejwięcej przed 10 dniami. Ponieważ zaś zmarła została spalona przed 2—3 dniami, a więc zgon nastąpił bezwątpienia przed spaleniem.

Przed paru dniami na tem miejscu nic nie zauważono, co podkreślają okoliczni mieszkańcy.

Żadnych uszkodzeń, wskazujących na śmierć od pocisku lub noża, nie stwierdzono, co każe przypuszczać, że nieszczęśliwa została uduszona.

Pobrane jelita można poddać badaniom chemicznym, w celu stwierdzenia obecności substancyj trujących. Doświadczenia te wymagają dłuższego czasu (do 3 tygodni) i są dość kosztowne. O potrzebie zbadania jelit zdecyduje sędzia śledczy.

Ekspertyza nie wyklucza umyślnego odcięcia dolnych kończyn. Stan opalenia odwleczonej przez psy nogi, raczej jest tego potwierdzeniem.

Denatka była chora na gruźlicę, bowiem na płucach stwierdzono istnienie ognisk gruźliczych. Wzrostu, z uwagi na ogólne zniekształcenie, (brak nóg i niemożliwość dokonania wymiaru kończyn), nie sposób ściśle określić.

Uzębienie pozwoliło określić jedynie wiek.

Twarz zmarłej mimo całkowitego opalenia pozwala na snucie domysłów o jej wyglądzie przed śmiercią. Charakterystyczne wygięcie w budowie nosa nasuwa możliwość przypuszczenia, że zmarła była żydówką.

Są to oczywiście tylko domysły. Wreszcie należy dodać, że wczoraj szczątki zamordowanej zostały prowizorycznie pogrzebane na cmentarzu koło wsi Wojdaty.

Przypuszczenia i hipotezy

Zwęglone zwłoki na Ponarach wzbudziły w Wilnie niezwykłe zaciekawienie, i wszelkiego rodzaju przypuszczenia. Chcąc te przypuszczenia oświetlić z możliwie konkretnej strony zwróciliśmy się do trzech znanych w Wilnie kryminologów mianowicie adwokatów Andrejewa, Swidy, i Szyszkowskiego z zapytaniami co sądzą o tajemniczej zbrodni.

Nie można nie powiedzieć o celach mordu

Rozmowa z mec. Andrejewem:

— Wbrew wyrażonemu przez gazety mniemaniu, zaczyna mec. Andrejew — uważam, że rzeczy porzucone w pewnej odległości od trupa były własnością ofiary.

— Dlaczego?

— Dlatego, że któżby ofiarował swoje rzeczy na porzucenie i sprowadzenie w ten sposób śladów w swoją stronę.

— A może były to rzeczy skradzione?

— Policja nie podaje o takiej kradzieży. Zresztą to także naprowadziłoby na pewne ślady.

— A czem Pan Mecenas motywuje pomysł porzucenia rzeczy. Przecież jest zupełnie jasne, że rzeczy zostały porzucone, aby w prowokacyjny sposób zwrócić na nie uwagę,— były one ułożone w dużej odległości od ogniska, tak aby nie mogły się zająć?

— Rozumiem, że złoczyńcom chodziło o zasugestjonowanie policji i władzom śledczym, że morderstwo nastąpiło w lesie, właśnie w miejscu spalenia. Tymczasem oczywiście, że morderstwo tam nie nastąpiło, bo przecież ekspertyza jak słyszę dowiodła, że morderstwo nastąpiło na 10 dni przed spaleniem.

— W jakim celu morderstwo mogło nastąpić?

— Dziedzina przypuszczeń niema tu granic. Nic nie mogę powiedzieć pod tym względem.

— No, ale temniemniej... komuna? Zabójstwo konfidentki?

— Wykluczone. Sąd partyjny zwykle raczej rozgłasza swą działalność, a nie dąży do ukrycia zwłok. Zresztą gdyby chodziło o zabójstwo konfidentki, sprawa musiałaby się szybko wykryć.

— Więc rabunek?

— Raczej nie rabunek, jeśli przyjąć moją tezę, że to są rzeczy zabitej, to nie wskazują na osobę nadającą się do rabowania. Absolutnie nie można ustalić celu mordu, nie znając osoby zabitej.

— Czy nie mogłoby być takiego wypadku, że ktoś przypadkowo zabił, a potem chciał ukryć zwłoki?

— Na to wskazywałaby właśnie ta długa przerwa pomiędzy zabójstwem, a spaleniem. Gdyby to miała być premedytacja, toby złoczyńca zgóry sobie obmyślił, co ma ze zwłokami zrobić.

— Czy nie uważa Pan, że złoczyńców szukać trzeba w sferze szoferskiej?

Oczywiście, że najlepszym sposobem przewiezienia zwłok, byłby samochód. Z łatwością godzę się na hypotezę, że nogi były od tułowia odcięte. Ale i tak dostarczenie trupa w koszu, albo nawet w dorożce byłoby trudniejsze. Należy przypuszczać, że jakiś szofer jest tu zamieszany.

To nie był mord rabunkowy przestępcy zawodowego

— Dane dotyczące morderstwa, podane w prasie — zauważył mecenas Swida — nie pozwalają na stawianie jakichś pewnych przypuszczeń co do sprawców przestępstwa.

Sądzę jednak, że nie pochodzą oni ze środowiska zawodowych przestępców, gdzie morderstwo — poza nielicznemi wypadkami — jest naogół unikane, jako zbędne komplikowanie sprawy i niepotrzebne wywoływanie wzmożonej energji władz śledczych. Przestępca zawodowy, działając na zimno, ogranicza się zwykle tylko do czynów niezbędnych do osiągnięcia zysku.

W danej zaś sprawie trudno przypuścić, żeby dla obrabowania kobiety — trzeba było uciekać się aż do zabójstwa i dokonywać go w tak skomplikowany sposób.

Naturalnie, jeżeli sprawcą kierowały inne pobudki, np. chęć zemsty — to wtedy nie jest wykluczone, że to mógł popełnić także ktoś ze świata przestępców.

— Co może się przyczynić, zdaniem pana mecenasa, do wykrycia sprawców mordu?

— Decydującą w tej sprawie okolicznością będzie, czy władzom uda się ustalić, kto jest ofiarą mordu, gdyż to da możność skierowania śledztwa na tory bardziej konkretne. Jednak należy stwierdzić, że w wieku 20-tym, pomimo udoskonalonej ewidencji ludności, nie zawsze się to udaje. Liczne ofiary morderców masowych: Landru, Haarmann, Grossmann i innych, nie były nawet zameldowane jako zaginione.— Historja zabójcy Denke jest jeszcze bardziej wymowna. W małem miasteczku niemieckiem, liczącem 8.000 mieszkańców, zginęło 30 osób, o czem policja nie wiedziała. Morderca mieszkał w małym domu w centrum miasteczka. Jego dwa pokoje nie miały nawet osobnego wejścia. Pomimo tego w mieszkaniu tem dokonano 30 morderstw, chociaż 13 lokatorów używało tego samego korytarza. Ślady 30 trupów zostały niepostrzeżenie usunięte.

Miejmy jednak nadzieję, że wileńskie władze śledcze zdołają wykryć, kto jest ofiarą mordu, a wtedy będzie można snuć bardziej konkretne przypuszczenia co do charakteru przestępstwa i jego sprawców.

Ktoś, komuś ciążył życiowo

— Metoda dedukcyjna śledztwa — oświadczył mec. Szyszkowski, przy tej małej ilości danych, ma zazwyczaj szerokie pole, czyli można snuć domniemania bardzo różne i w rozmaitym kierunku. O ile byśmy mieli do czynienia z mordem seksualnym, wydaje się mało prawdopodobnem, ażeby złoczyńca, zaraz, lub później przygotował jakiekolwiek rekwizyty ukrywcze, mające na celu zmylenie kierunku dochodzenia. Impulsy erotyczne wybuchają zazwyczaj z żywiołową siłą i są związane z nastrojem chwili i impulsem popędu. Dlatego w takich wypadkach nie obserwujemy zawczasu dokonanych przygotowań. Gdyby więc miał tu miejsce mord seksualny, należy przypuszczać, że resztki ubrania należałyby istotnie do denatki. O ile dotychczasowe wyniki śledztwa stwierdziły, że tak nie jest — musimy wyjść z założenia, iż zabójstwo dokonane zostało na innym tle, zgoła innem.

Jeżeli odrzucimy mord seksualny, to pozostają nam pobudki zabójstwa z wyrachowań materjalnych lub z zemsty osobistej.

— Materjalnych —

— No, oczywiście, kobieta, która kupuje pantofle w firmie Bat'a nie należy do sfery uprzywilejowanej materjalnie. Może jednak należeć do średniej burżuazji miejskiej. W dzisiejszych czasach wszystko jest możliwe... Sądzę jednak, że zabójcą kierował pewien z góry określony afekt. Można w tym wypadku przypuszczać chęć usunięcia osoby, która dla tych czy innych względów stała się komuś niewygodną. Naprzykład chęć pozbycia się znienawidzonej żony, lub uciążliwej kochanki. Powtarzam jednak, że pole do snucia przypuszczeń wyobraźniowych jest wprost nieograniczone, wobec czego t. zw. dedukcja ma w dzisiejszem stadjum sprawy niewielkie zastosowanie. — Osobiście sądzę, że sprawa może być najłatwiej wyjaśniona poprostu przez poszukiwanie osoby zaginionej w mieście, która będzie w rezultacie zidentyfikowana ze szczątkami znalezionej.

— Czy sposób, w jaki popełniono morderstwo nie nasuwa panu mecenasowi przypuszczeń, iż popełnił to przestępca zawodowy?

— Nie sądzę. Jest to bądź co bądź przestępstwo niezwykłe. W Wilnie zaś niema tego rodzaju zbrodniarzy, przynajmniej nie słyszałem o nich w przeciągu lat dwunastu, odkąd tu z nim obcuję. — Podobno zwłoki denatki były przywiezione na miejsce, w celu ich spalenia. Widziano jakiś samochód... Może dokonał tego ktoś ze sfery szoferów, albo zbliżony do tej sfery. Nie spostrzegam tu cech działania zawodowego przestępcy. Raczej widzę analogie innego rodzaju: naprzykład trup dziewczyny w lasku na Pośpieszce, jaki przed rokiem, zdaje się, poruszył opinję miasta. — Reasumując wydaje mi się, że w tragedji tej odegrał rolę zasadniczy moment: ktoś, komuś ciążył życiowo.

Skarbonizowane zwłoki znalezione w lesie Ponarskim

Samoloty komunikacyjne kursują codziennie (także w niedziele i święta)

TELEGRAMY

POŻAR W ŁODZI

ŁÓDŹ. PAT. W dniu 1 b. m. wybuchł pożar w tkalni, należącej do firmy Litwin. Cały budynek spłonął doszczętnie. Pożarem spłonęła również nowocześnie urządzona kotłownia. Pastwą ognia padły nie tylko mury fabryczne i maszyny, ale również znaczna ilość nagromadzonych towarów. Straty są bardzo duże — obliczają je ponad miljon złotych. 350 robotników zostało pozbawionych pracy.

KATASTROFA OKRĘTOWA

BERLIN. PAT. W dolnym biegu Łaby w pobliżu Hamburga zderzyły się dwa statki angielskie: „Stenor" pojemności 6600 tonn i „Guildorf Castle" pojemności 8 tysięcy tonn. Na skutek wybitego podczas zderzenia 10-metrowego otworu w kadłubie statek „Guildorf Castle" zatonął. Wszystkich 63 pasażerów zdołano uratować, natomiast zatonęła większa część ładunku. Poważnie uszkodzony „Stenor" — przyholowany został do stoczni w Hamburgu.

O PAKT CZTERECH

PARYŻ. PAT. W sprawie podpisania paktu 4-ch prasa wieczorna podaje rozbieżne informacje.

„L'Concorde" na podstawie informacyj z Londynu twierdzi, że pakt będzie parafowany jeszcze w dniu dzisiejszym. Natomiast inne dzienniki zapowiadają, że w związku z nowemi informacjami z Berlina sprawa ulegnie odroczeniu. Pozostaje też jeszcze kwestja przetłumaczenia paktu na 4 języki, co ze względu na znaczne trudności w ujednostajnieniu tekstów, — może także przeciągnąć sprawę.

WE WŁOSZECH

RZYM. PAT. Wielka Rada Faszystowska rozpatrywała zagadnienia polityki wewnętrznej i gospodarczej. W dyskusji brał udział Mussolini.

W PRUSACH WSCHODNICH

KRÓLEWIEC. PAT. Przywódca narodowych socjalistów w Prusach Wsch. Koch mianowany został nadprezydentem prowincji wschodnio - pruskiej.

MONOPOL NARKOTYKÓW WPROWADZA TURCJA

ANKARA. PAT. Zgromadzenie Narodowe przyjęło ustawę, na mocy której powstaje w Turcji monopol państwowy narkotyków. Zgromadzenie ratyfikowało układ z Jugosławją, podpisany 14 kwietnia 1932 r., dotyczący eksportu opjum.

WILKINS W HAMBURGU

HAMBURG. PAT. Na lotnisku tutejszym wylądował znany badacz podbiegunowy sir Herbert Wilkins, który swego czasu przeleciał nad biegunem z Alaski do Szpitzbergen oraz usiłował dostać się do bieguna łodzią podwodną „Nautilus".

Wilkins udaje się do Norwegji dla przygotowania nowej ekspedycji do bieguna południowego, z kontynentu na kontynent specjalnym samolotem, którego konstrukcja pozwala na nieprzerwany lot na przestrzeni 6.000 mil. angielskich.

W lipcu b. roku Wilkins ponowić ma próbę jazdy pod lodem łodzią podwodną „Nautilus".

DERBY

LONDYN. PAT. W rozegranym dzisiaj na torze w Epson derby angielskiem — pierwsze miejsce zajął główny faworyt „Hyperion", bijąc King Salmona i Statesmana.

POLSKA — ANGLJA W TENISIE

PARYŻ. PAT. Wczoraj w ramach międzynarodowych mistrzostw tenisowych Francji w Paryżu, walczył Hebda z Anglikiem Wildem, znanym deblistą. Hebda przegrał w trzech setach 3:6, 3:6, 4:6.

W grze pojedyńczej panów sensacją było zwycięstwo Czecha, Maleczka, nad pierwszą rakietą Holandji Timmerem, — po zażartej walce w 5 setach.

OSZUST MATRYMONJALNY

Wczoraj aresztowano zuchwałego oszusta i uwodziciela Kazimierza Kamińskiego posługującego się różnemi nazwiskami.

Kamiński był przed paru laty urzędnikiem Kasy Chorych w Łucku skąd został usunięty za defraudację. Obawiając się odpowiedzialności Kamiński zbiegł do Siedlec fałszując dokumenty na nazwisko Stanisława Sepiehy.

W czasie kiedy policja poszukiwała na terenie Rzeczypospolitej Polskiej defraudanta Kamińskiego, ten pod przybranem nazwiskiem przebywał w Siedlcach gdzie poznał córkę pewnego kupca.

Wyłudziwszy od dziewczyny większą sumę pieniędzy oszust wyjechał do Warszawy, gdzie znowu nawiązał romans z żoną urzędnika od której wyłudził pieniądze.

Z kolei Kamiński przybył do Wilna, gdzie poznał córkę starszego pocztyljona Zabłockiego (Nowa Aleja 7) i poślubił ją w krótkim czasie, podając się za studenta politechniki warszawskiej, otrzymał posadę praktykanta kolejowego.

W dwa tygodnie po ślubie porzuca on żonę i ucieka do Lidy, gdzie znowu nawiązał romans z młodą dziewczyną.

Tymczasem zaszedł nieoczekiwany wypadek. W Siedlcach mieszka prawdziwy Sepieha Stanisław, który chcąc wziąć ślub zwrócił się do władz kościelnych z prośbą o wydanie mu metryki urodzenia.

Dokumenty opiewały, że jest on żonaty i że ślub zawarty został w Wilnie z niejaką Anną Zabłocką.

Oszusta po paru dniach aresztowano w Lidzie i przywieziono do Wilna.

Podczas rewizji znaleziono u niego szkatułkę z listami i fotografjami ofiar z różnych stron Polski.

SZKOLNE SCHRONISKA NAD NAROCZEM

Więc znowu jedziemy starym szlakiem w krainę Wielkich Jezior. Trakt Połocki już się cokolwiek zmienił. Szosa już do Worony; szosa legnąć ma do samego jeziora Narocz ponoć już w roku bieżącym. Piękne plany. Tymczasem objeżdżać trzeba na Worniany i do Michaliszek fatalne kawałki, w których auto buksuje i „nawala". Z taką nawaloną chłodnicą wleczemy się z szybkością 25-ciu na godzinę. Wyrazem naszych uczuć jest w tej chwili „krzyk o dobrą drogę!" Przecież w końcu do tego Narocza trzeba dojeżdżać po ludzku. Przecież gdyby tak zagranicą... padają uwagi. Istotnie nie każda zagranica pochwalić się może obszarem wodnym równym Naroczy, a już pięknością otoczenia tem bardziej.

Od Mickun, Ławaryszek odprowadzają nas grania słowików. Towarzyszą nam w Michaliszkach, grają w zaroślach Straczy, idą od lasu i gajów. Nie płoszą słowików ani reflektory auta wieczorem, ani stuk jego motoru gdy powracamy późno do Wilna. Pięknie tam jest.

Sto z hakiem kilometrów do Kobylnika. Czem bliżej tem ładniej. Równie pięknych lasów jak za Konstantynowem rzadko się widuje u nas. Wysokopienny, o gęstem podszyciu, mieszany, w miarę suchy. O nim dziś już krążą legendy. Tamtejsi ludzie powiadają, że jest tak piękny, iż nawet Niemcy żałowali go wyciąć. Niemcy w obliczu frontu tuż, tuż na Naroczy, którzy budowali schrony, całą drogę do Wilna wyłożyli ściętemi pniami ławaryskiej puszczy, którzy na Szwakszcie prowadzili tartak, którzy miljony desek zużyli na blokhausy, do okopów, do pozycyj artyleryjskich, do całej skomplikowanej afery wojennej — nie ruszyli lasów konstantynowskich. Dlaczego? — Właśnie ludzie twierdzą, że dla ich wyjątkowej piękności. — Oczywiście uczynili to dlatego, ażeby w bliskości frontu ukrywać ruchy wojsk przed okiem lotników nieprzyjacielskich, ale legenda ta przejść może do historji.

Wśród takiego to lasu droga wiedzie do Naroczy. Jużeśmy minęli i Barani Róg i Głęboki Ruczaj. Miasteczko Kobylnik „wyschludniało"... Pozatem jak dawniej stoją rzędem domy i patrzą sobie na rynek. Jedziemy nie zatrzymując. Śliski od deszczu prowadzi gościniec do wsi Kupa. Ot i Narocz! Tuż poza wsią, jeszcze jeden skręt, jeszcze mała nierówność terenu i wielka złocista w słońcu, szara po deszczu, tafla wody, jak okiem sięgnąć, bezbrzeżna, przeogromna, w pogodę równa jak lustro, na wietrze falująca niby morze. Nasze wileńskie morze!

Istotnie, poco nam kurorty obce, a chociażby i taka Gdynia, skoro pod bokiem mamy Narocz. O tem jużeśmy pisali swojego czasu. Oczywiście jak komu, ale mnie się zdaje, że tu piękniej niż na Helu — Teraz dziki brzeg jeziora, piaski, rozłogi, wydmy i lasy zaczynają zaludniać. A więc parę słów o tych poczynaniach.

Powstało niczem Petersburg. Przyjechał sobie pewnego razu kurator Szelągowski i naczelnik Bolesław Łucznik. Patrzą, wybrzeże pustynne, ale, jak to mówią, „nadtoż piękne". Plaża, jezioro.

— Dobrzeby było — powiada p. Łucznik — zbudować tu schronisko szkolne, dla wycieczek, dla młodzieży, tak wogóle...

— Co?... Doskonale — odpowie mu kurator. — Budujemy! Świetna myśl i do dzieła!

Tak powstało Szkolne Schronisko Wycieczkowe na Jeziorze Narocz. Z całym podziwem winniśmy się odnieść do tego dzieła, które napoczęte zostało w marcu, a już uruchomione i pojutrze, w dzień Zielonych Świąt poświęcone zostanie. Szybko i sprawnie mało się rzeczy u nas robi i gdyby więcej...

Niezmiernie czynny i zasłużony na tamtejszym terenie działacz, wójt gminy kobylnickiej p. Dubowski, że to u ludności miejscowej ma poważanie i zrozumienie, zwołał gospodarzy wsi Kupa i powiadomił o planach Wileńskiego Kuratorjum. Chłopi, trochę się w głowę skrobali, trochę początkowo niedowierzająco spoglądali, ale w końcu zdecydowali churmem: „oddajemy na rzecz szkoły i schroniska, dobrowolnie półtora ha ziemi, przy samem jeziorze".

Zawrzała robota. Prace wykonała Szkoła Rzemiosł Budowlanych w Wilnie, pod kierunkiem inżyniera Borowskiego. Materjał budowlany dostarczyła Dyrekcja Lasów Państwowych. Kosztowało wszystko razem 27 tysięcy złotych.

Gdy podjeżdżamy, łopocze ku nam na wietrze flaga państwowa, z wysokiego masztu, na górnej werandzie Schroniska. Główny gmach schroniska ma dwie takie werandy: jedną niżej, pod dachem, następnie schody prowadzą na górny taras, niby wieżę. Z tamtąd przepiękny widok rozpościera się, aż het ku drugiemu brzegowi Naroczy. Bliżej, jak na dłoni ostry cypel, który jak nóż wrzyna się w toń jeziora. To t. zw. Nanosy i wieś tejże nazwy. W dzień pogodny widać o 13 kilometrów w linji wodnej oddalone schronisko T-wa Miłośników Naroczy.

W dole, ku wodzie, prowadzi wysoki skarp, pokryty zielenią i schody do przystani. Wewnątrz pokoje dla wycieczkowiczów, sale ogólne, mieszkanie kierownika szkoły powszechnej, sala wykładowa. Trawniki i zieleńce przedzielają główny budynek, od oficyny. Tam też pokoje mieszkalne, sala jadalna, kuchnia, spiżarnia.

— Bardzo, bardzo ładnie — chwalimy szczerze. Czystość wzorowa. Ogółem schronisko posiada 9 pokoi gościnnych i trzy duże sale sypialne. Łóżka sprężynowe, jest już pościel, koce, poduszki. Jednem słowem zakład w ruchu. — „Proszę uprzejmie, może który z panów chce zamieszkać"... Koszty utrzymania bajecznie tanie. Sto osób pomieścić się może w schronisku, a od biedy, latem, jeszcze pięćdziesiąt na dodatek.

Teren schroniska otoczony jest płotem. Będzie posiadał kort tenisowy, place dla gier sportowych, koszykówki, siatkówki. Nieco niżej położona jest szopa dla kajaków. Bo sport kajakowy to oczko w głowie schroniska.

Należny rozwój znajdzie tu żeglarstwo. W schronisku prowadzone będą kursy instruktorskie sportu żeglarskiego, budowy łodzi. Kursy pływackie. W jeziorze zostanie wbudowany basen nawodny dla pływalni. Jest też piękna plaża.

Propaganda turystyki, oraz wszelkiego sportu wodnego, odpoczynek, świeży oddech wodami jeziora, i żywicą lasów okolicznych — oto czem będzie Szkolne Schronisko nad Naroczem dla szerokich rzesz młodzieży i członków organizacyj turystycznych. Każdy może sobie tam przyjechać, zobaczyć, odpocząć i odetchnąć.

Szkolne Schronisko Wycieczkowe nad Jeziorem Narocz, to wielki krok naprzód w rozwoju naszej turystyki i budzeniu zamiłowań do własnego kraju, do jego pięknych zakątków. — Szczęść Boże zatem, w dniu poświęcenia pożytecznej instytucji, Szczęść Boże!... aż.

WOJNĘ WYGRA ŻOŁNIERZ DOBRZE WYSZKOLONY I DOBRZE ZAOPATRZONY

Sprawa obrony ekonomicznej na wypadek wojny, streszczająca się w haśle głoszonem przez gen. Żeligowskiego „Ziemia nasza powinna nas wyżywić i odziać", jako rozszerzone ujęcie prac przysposobienia wojskowego, znalazła swój wyraz w wileńskim Związku Oficerów Rezerwy. W dniu 31 maja Wileńskie Koło ZOR, zwołało zebranie swych członków, którzy wraz z delegatami z terenu, oficerami rolnikami, wysłuchali referatów pp.: L. Maculewicza, J. Jagmina, F. Tymana i A. Terleckiego

Zebranie zagaił prezes Koła ZOR M. Obiezierski, następującem przemówieniem:

Oficerowie rezerwy, których ściągnęło na dzisiejsze zebranie hasło: „Ziemia nasza powinna nas wyżywić i odziać", głoszone przez Pana Gen. Żeligowskiego, mają za zadanie rozszerzenie prac P. W. na kolegów rolników. Aby zadaniu temu sprostać, należy na wstępie, pomiędzy prelegentami, a audytorjum nawiązać ściślejszy kontakt, oparty o te wartości duchowe, którym hołduje Związek Oficerów Rezerwy. Inaczej mówiąc wypada zaprezentować nasz zespół ze strony ideowej — jak również związanej z tem struktury organizacyjnej.

Kim jesteśmy i do czego dążymy?

Pod tym względem panuje wśród społeczeństwa wielkie zaciemnienie, wynikające, już to ze względu na zbyt małe zainteresowanie się ogółu sprawami obrony — już to nie orjentowania się w tem, iż jesteśmy jedynym oficerskim związkiem wojskowym, odżywianym co roku przez świeże siły młodych podchorążych i podporuczników z własnych polskich szkół i podchorążówek, którzy zmuszają nas „żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe".

Dowodu nieorjentowania się społeczeństwa w zadaniach Z.O.R. dostarczyło nam Święto Oficera Rezerwy, któreśmy miesiąc temu obchodzili w Wilnie, gdy jedno z pism wychodzących w Katowicach pisało, iż „na pomysł święta oficera rezerwy dopiero w roku 1933 Wilno wpadło", tłumacząc dalej, iż „szlachetną ideę, czy rolę jakiegoś pożytecznego zawodu można zrealizować bez „święta.. A więc pismo, mające obowiązek orjetowania opinji w przejawach życia społecznego, zalicza nas do związku, uprawiającego „zawód pożyteczny".

— Czyż roczny kurs w podchorążówce, w porównaniu z temi olbrzymiemi wymaganiami wiedzy, jakie na oficera nakłada nowoczesna wojna, może być podstawą zawodu? Gdzież wreszcie zasadnicza cecha w „zawodzie" oficera rezerwy—którą jest źródło zarobkowania? Analizując zadanie polskiego oficera rezerwy — dojdziemy do przekonania, iż jest niem przelanie krwi i oddanie życia w obronie Ojczyzny. Ta odwieczna misja dziejowa Narodu, zamieszkującego państwo o granicach wystawionych politycznie i geograficznie na nieustanne niebezpieczeństwo, misja bezmaterjalna, która znalazła swój wyraz w pełnych żołnierskiej prostoty słowach Stefana Czarnieckiego: „Ja nie z soli, ani z roli, ale z tego co mnie boli wyrosłem".

I czyż ta święta misja dziejowa oficera rezerwy — pozbawiona wszelkich pobudek materjalnych, nie zasługuje na uczczenie jej Świętem?

I jeszcze jeden rys naszego duchowego oblicza. Gdy się codziennie obserwuje w obecnej demokratycznej epoce te same co w dawnej, szlacheckiej waśnie naszej inteligencji, ściągające chmurę troski na czoła obywateli dbających o losy państwa, — to jedyną pociechę stanowi myśl, iż wspólne niebezpieczeństwo i potrzeba obrony w obliczu wroga, każe zapomnieć o kłótniach. Otóż Związek Oficerów Rezerwy, opierający swą pracę na wyrabianiu wśród swych zrzeszonych gotowości obrony jest najidealniejszym czynnikiem codziennej zgody wewnętrznej, decydującej o potędze państwa.

Przechodząc do ideologji naszej struktury organizacyjnej, dążeniem Związku Oficerów Rezerwy jest tworzenie typu oficera — obywatela, któryby, zazębiając w życiu cywilnem swym fachem o wszystkie tryby wielkiego koła maszyny państwowej, nie zasklepiał się jedynie w zajęciach na stole plastycznym, lub w kursie rembertowskim — lecz ogarniał całość obrony państwowej. Segregując swych członków podług ich zawodów w sekcjach, wskazujemy kolegom: kolejarzowi na wielkie znaczenie obrony transportu — zmuszając do pracy w K.P.W.; pocztowcowi na łączność; samorządowcowi magistratu m. Wilna na potrzebę gotowości obrony przeciwlotniczej i gazowej zakładów użyteczności publicznej, a więc elektrowni, wodociągu, gazowni; skarbowcowi na potrzebę szkolenia wojskowego w P. W. tej 1/3 części zdrowych mężczyzn, która ze względów państwowo-budżetowych służby czynnej w wojsku nie odbywa; nauczycielowi szkoły powszechnej na rozbudowę pracy P.W. na wsi wśród młodzieży.

To też dziś, gdy myśli Genegerała Żeligowskiego o naszem gospodarstwie poruszyły niezmiernie ważną sprawę odporności ekonomicznej naszego rolnictwa na wypadek wojny, — Związek Oficerów Rezerwy wszystkie swe siły płynące z ideologji i struktury organizacyjnej oddaje do dyspozycji Żołnierza — Rolnika.

Kończąc swe przemówienie p. Obiezierski oddaje głos przewodniczącemu zebrania prezesowi okręgu p. E. Górze.

Następnie p. dyr. L. Maculewicz rozwija przed słuchaczami plan akcji lniarskiej, który uzyskał poparcie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, głoszącego popieranie wytwórczości i spożycia lnu i konopi. Dziś już Ministerstwo Spr. Wojsk., Monopol Solny, Dyr. Poczt i Telegrafów, Fabr nawozów sztucznych — przechodzą na wyroby lniane.

Następnie p. dyr. Maculewicz obrazowo przedstawia słuchaczom na przykładzie worka cukru, wywożonego zagranicę — ile państwo traci na wwożeniu obcego surowca włóknistego, z pominięciem własnego — lnianego. P. Tyman na licznych wzorach — koszul, worków, prześcieradeł i innych lnianych wyrobach, demonstrowanych na zebraniu, opisuje organizację i pracę T-wa Lniarskiego i prowadzonego skupu przez Bazary Przem. Lud. w Wilnie, Nowogródku, Białymstoku i Brześciu Litewskim. Prof. Jagmin w wyczerpującym wykładzie cyfrowo wskazuje na zmniejszanie się obsiewanej przestrzeni lnem w Polsce w porównaniu z innemi państwami, wtedy, gdy Polska może i powinna przodować przed innemi. Podkreśla konieczność popierania wiejskiego przemysłu lnianego, który jedynie gwarantuje pogotowie obronne na wypadek wojny, gdy większe skupienia fabryczne mogą być w parę godzin zniszczone przez eskadry lotnicze wroga.

Na zakończenie p. Terlecki mówi o hodowli owiec i wołów, podkreślając ten zanikający w Polsce przemysł.

Po wysłuchaniu referatów i dyskusjach, zebrani oficerowie rezerwy uchwalili następującą rezolucję:

REZOLUCJA

Zważywszy:

1) — że aczkolwiek państwo nasze posiada w nadmiarze krajowe surowce włókniste — przemysł nasz włókienniczy oparty jest o surowiec zagraniczny;

2) — że doniedawna znaczną część zapotrzebowania ubraniowego i bieliźnianego armji pokrywały surowce obce;

3) — że nie mamy dostatecznej ilości zakładów fabrycznych, dostosowanych do przerobu własnych surowców rolniczych;

4) — że nie można sprawy tak ważnej, jak zaopatrzenie armji w ubranie i bieliznę oprzeć tylko na fabrykach, które mogą być zniszczone przez nieprzyjaciela, wówczas gdy wiejski przemysł lniany posiada ogromne niewykorzystane dotąd możliwości;

5) — że odporność naszego rolnictwa na wypadek wojny jest sprawą pierwszorzędnego znaczenia;

6) — że dbałość o obronność ekonomiczną na wypadek wojny stanowi jedną z czynności przysposobienia wojskowego:

Obecni na zebraniu zwołanem w dniu 31 maja 1933 r. przez Wileńskie Koło Z.O.R. — oficerowie rezerwy po wysłuchaniu referatów p.p. Generała Lucjana Żeligowskiego, Dyrektora Ludwika Maculewicza, Profesora Janusza Jagmina i Franciszka Tymana postanowili:

1) aby wszystkie Koła Z.O.R. utworzyły sekcje rolne, składające się z oficerów rezerwy — rolników,

2) aby sekcje rolne przy Kołach Z.O.R. popierając: a) uprawę lnu w gospodarstwach rolnych, b) wytwórczość wiejskich tkanin lnianych, c) akcję zakupu wyrobów lnianych przeprowadzaną przez Bazary Przemysłu Ludowego w Wilnie, Nowogródku, Białymstoku i Brześciu tem samem przyszły z pomocą Kierownictwu Centralnego Zaopatrzenia Intendenckiego przy zaopatrywaniu armji w wyroby lniane,

3) aby wszyscy oficerowie rezerwy wraz z rodzinami, jak w codziennem życiu tak również wezwani na ćwiczenia zaopatrywali się w bieliznę i letni mundur lniane,

4) aby wszystkie Koła Z.O.R. przystąpiły do T-wa Lniarskiego w Wilnie, jako członkowie.

Na zakończenie wybrano komisję w osobach kolegów: Władysława Boczkowskiego (p. Postawski), Jana Czerniewskiego (p. Święciański), Wacława Zahorskiego i Józefa Karczewskiego (p. Oszmiański), Antoniego Erdmana (p. Dziśnieński), Alfreda Terleckiego (Wilno), Stefana Wasilewskiego (p. Wilejski) i Michała Obiezierskiego (Wilno), której poruczono zrealizowanie uchwały, mającej na celu tworzenie sekcyj rolnych.

Uroczystość Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Trokach

W dniu 28 b. m. odbyło się w Trokach uroczyste podniesienie bandery na Schronisku oraz otwarcia sezonu nawigacyjnego Klubu Żeglarskiego Ligi.

Powyższe uroczystości zaszczycił swoją obecnością Prezes Ligi — p. Wojewoda Władysław Jaszczołt z małżonką w towarzystwie p. Starosty Pokrzewińskiego.

Na przystani powitał p. Wojewodę — wiceprezes Ligi — p. prezydent Szumański oraz prezes Klubu Żeglarskiego p. inż. Domański.

Po zwiedzeniu Schroniska przez p. Wojewodę odbyło się uroczyste podniesienie bandery przy dźwiękach orkiestry wojskowej, pokazowe loty gołębi pocztowych — Stacji Wojskowej i T-wa hodowców gołębi „Czuwaj" przyczem Pani Wojewodzina, p. starosta Pokrzewiński i p. inż. Domański wysłali na propozycję prezesa T-wa „Czuwaj" p. Chejmickiego, pocztą gołębią listy do Wilna, które były doręczone adresatom w ciągu 20 minut.

Po wspólnem śniadaniu w Schronisku, pionier żeglarstwa Wileńskiego dr. Czarnowski wygłosił przemówienie skierowane do p. Wojewody o ważności ośrodka żeglarskiego w Trokach — na co pan Wojewoda w odpowiedzi życzył temu ośrodkowi pomyślnego rozwoju i obiecał swoje poparcie w osiągnięciu tegoż.

Po uroczystościach odbyła się wspólna przejażdżka łodziami żaglowemi — poczem p. Wojewoda żegnany przez wszystkich obecnych odjechał do Wilna.

Mieć zawsze na uwadze: ASPIRINA istnieje tylko jedna. Do nabycia we wszystkich aptekach. BAYER

KRONIKA wileńska

PIĄTEK Dziś **2** Marcelina Jutro Klotylda

Wschód słońca g. 2,51
Zachód słońca g. 7,42

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE z dnia 1 czerwca 1933 r.

Ciśnienie średnie: 755.
Temperatura średnia: +16.
Temperatura najwyższa: +18.
Temperatura najniższa: +9.
Opad w mm.: —
Wiatr: północny.
Tendencja: spadek, potem mały wzrost.
Uwagi: chmurno.

PROGNOZA POGODY P.I.M.-a na dzień dzisiejszy:

Naogół pochmurno, z możliwością deszczów. Nieco chłodniej. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry północno-zachodnie i północne.

AKADEMICKA

— **Koło Etnologów Stud. USB.** W piątek dnia 2 czerwca odbędzie się w Zakładzie Etnologji USB. (Zamkowa 11), o godz. 19 zebranie naukowe Koła, na porządku dziennym referat p. Leona Kalinowskiego p.t. „Czeremis".

Wstęp wolny — goście mile widziani.

— **Sobótka w Ognisku Akademickiem.** — Dnia 3 bm. w Salonach Ogniska Akademickiego (ul. Wielka 24) odbędzie się „Sobótka". Ze względu na przeddzień Zielonych Świąt, przewidywane są liczne niespodzianki. Wstęp do Ogniska posiadają jedynie studentki i studenci za okazaniem legitymacji USB, osoby posiadające karty wstępu stałe i jednorazowe, wydane przez Sekretarjat Bratniej Pomocy w godzinach 19—21. Od powyższego kasa na „Sobótce" nie będzie robić żadnych wyjątków.

— **Legaciszki.** Otwarcie sezonu w Legaciszkach odbędzie się już dnia 2-go lipca br. Śpieszcie z zapisami na lipiec i sierpień br. na jeszcze wolne miejsca.

— **Akademicki Związek Sportowy** podaje do wiadomości swych członków, że w dniu 2 czerwca r.b. o godz. 11 rano odbędzie się otwarcie I Wystawy Sportowej w Głównym Pawilonie ogrodu Bernardyńskiego.

Pożądane jest jaknajliczniejsze stawienie się członków przy stoisku A.Z.S.

— **Komunikat zarządu.** Każdy akademik powinien umieć ocenić doniosłą ideologję Polskiego Czerwonego Krzyża i dlatego też Zarząd Bratniej Pomocy wzywa wszystkie organizacje akademickie do wzięcia udziału w obradach złotowych Polskiego Czerwonego Krzyża, mających się odbyć w sali kina „Rewja" dnia 3 bm. o godz. 10,15.

SZKOLNA

— **Dyrekcja Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego męskiego w Święcianach** podaje do wiadomości, że wpisy dzieci do I i VI-go oddziału szkoły ćwiczeń na rok szkolny 1933 — 34 przyjmować będzie kancelarja Seminarjum dnia 6 i 7 czerwca r.b. w godzinach od 9-ej do 12 rano.

Równocześnie zawiadamia się, że w oddziałach II, III, IV i V będzie również po kilka miejsc wolnych.

Przy wpisach do oddziału I-go potrzebna jest metryka urodzenia, a do oddziałów wyższych — metryka i świadectwo szkolne.

Dyrekcja Seminarjum

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Odczyt posła Brokowskiego.** We środę 21 maja odbył się w sali Ogniska Kolejowego odczyt posła dr. Stefana Brokowskiego p. t. „Praca ustawodawcza ostatniej sesji sejmowej" zorganizowany przez Sekretarjat Rady Grodzkiej B.B.W.R.

Poseł Brokowski w przeszło godzinnym swym odczycie naświetlił i omówił treść wszystkich najważniejszych ustaw, przyjętych przez Sejm na minionej sesji, specjalnie więcej uwagi poświęcając mającej wejść już na jesieni ustawie samorządowej.

Prelekcja nacechowana była szczerym optymizmem i rzeczową oceną walorów pracy ustawodawczej stałej większości sejmowej, skupionej w klubie BBWR. Dowodem najwymowniejszym zrozumienia prelekcji były długotrwałe oklaski licznie zebranych mieszkańców dzielnicy Nowy Świat. Na zebraniu przeważał element kolejarski.

— **Walne zebranie detalicznych kupców i Przemysłowców chrześcijan m. Wilna i Województwa Wil.** odbędzie się w dniu 5 czerwca r.b. o godz. 3-ciej po poł. w lokalu przy ul. Bazyljańskiej Nr. 2 z następującym porządkiem dziennym.

1) sprawozdanie zarządu, 2) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 3) sprawa organizacja Kasy Pogrzebowej, 4) sprawy podatkowe. 5) wolne wnioski.

RÓŻNE

— **Zlot kół młodzieży PCK.** rozpoczyna się jutro uroczystą Mszą św. w Ostrej Bramie. — Zjadą do Wilna przedstawiciele młodzieży z województw wileńskiego i nowogródzkiego, zgrupowanej pod sztandarem Czerwonego Krzyża, a więc te dzieci, które uczą się postępować w myśl hasła widniejącego na ich sztandarze „Miluj Bliźniego Twego".

Ma przyjechać 620 delegatów wraz ze swymi opiekunami-nauczycielstwem. Mili goście korzystać będą ze zbiorowych noclegów, zapewnionych i urządzonych przez komisję okręgową kół młodzieży w Wilnie; wyżywieniem dzieci zajmuje się również komisja; za udział w zlocie, żywienie i nocleg w ciągu 4 dni zlotu, każde dziecko opłaca 2 zł. jednorazowo.

Czerwony Krzyż tą drogą zaprasza wszystkich na Mszę św. w Ostrej Bramie, którą celebrować będzie Jego Ekscelencja Arcybiskup Metropolita Wileński jutro o godzinie 9-tej rano.

Msza św. zostanie odprawiona na intencję Tygodnia PCK i zlotu Kół Młodzieży czerwonokrzyskiej.

— **Nowe władze Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie.** We środę dnia 31 maja odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa Przyjaciół Nauk, na którem po odczytaniu i zatwierdzeniu sprawozdań Zarządu i Komisji Rewizyjnej został wybrany nowy zarząd.

Zgodnie ze statutem, rocznie występuje z zarządu dwóch członków; w roku jednak obecnym powstała konieczność wyboru aż pięciu członków ze względu na śmierć dwóch członków (ś.p. rektora Parczewskiego i skarbnika L. Nieciecckiego), oraz wskutek rezygnacji p. Wacława Wejtki. Wskutek upłynięcia kadencji ustępowali: p. M. Brensztejn i prof. Iwo Jaworski. Po dokonaniu wyborów do zarządu zostali powołani: p. M. Brensztejn (ponownie) oraz p.p. Józef Dunaj, Władysław Hołownia, dr. Jan Safarewicz i prof. Stanisław Zajączkowski. Nowy zarząd na najbliższem posiedzeniu dokona podziału funkcyj. Do Komisji Rewizyjnej powołano: mec. Juljana Bądzkiewicza, prof. Marjana Zigera, oraz Z. Zawadzkiego.

Na zebraniu został wręczony p. Michałowi Brensztejnowi dyplom członka honorowego Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie, zgodnie z uchwałą poprzedniego zebrania.

— **PRZED ORGANIZACJĄ WIELKICH UROCZYSTOŚCI Z POWODU 250-LETNIEJ ROCZNICY ODSIECZY WIEDNIA** Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej przystępuje do prac wstępnych, mających na celu organizację wielkich uroczystości w naszem mieście i na terenie całej archidiecezji wileńskiej. W związku z obchodem 250-letniej rocznicy wiekopomnego czynu oręża polskiego, który — wspaniałym blaskiem okrył Polskę podczas odsieczy Wiednia, raz na zawsze dając jej miano przedmurza chrześcijaństwa. W organizacji obchodu weźmie udział całe społeczeństwo i wszystkie czynniki zainteresowane. W najbliższych dn. odbędzie się posiedzenie Komitetu Organizacyjnego.

— **UROCZYSTOŚCI POŚWIĘCENIA SZKOLNEGO SCHRONISKA WYCIECZKOWEGO** nad jeziorem Narocz, odbędzie się w niedzielę dnia 4 czerwca r. b.

Porządek uroczystości: Dnia 4. VI. o godz. 10.30. Nabożeństwo, Poświęcenie schroniska. Chrzest łodzi i kajaków. Pokazy wodne na jeziorze Narocz. Śpiewy chóralne. Przedstawienie szkolne.

Dnia 5. VI wycieczki po jeziorze i okolicy.

Pociągi nad Narocz: Dnia 3. VI o god. 12.10 — wyjazd wycieczki organizowanej przez Kuratorjum (zgłoszenie telefoniczne do p. Baranowskiego, na Nr. 9-32).

Dnia 4. VI o godz. 12.10 (przychodzi nad Narocz o godz. 17.28).

Powrót z Naroczy: Dnia 4. VI o godz. 23.50 (przychodzi do Wilna 5.45).

Dnia 5. VI. o godz. 19-tej (przychodzi do Wilna o godz. 23.10). Specjalne połączenie.

— **TYDZIEŃ P. C. K.** W związku z rozpoczynającym się tygodniem Polskiego Czerwonego Krzyża, wczoraj wieczorem ulicami miasta przeciągnął capstrzyk wraz z transparentami.

Tydzień P. C. K. potrwa do dnia 10 czerwca.

W najbliższą niedzielę w ogrodzie Bernardyńskim odbędzie się pokaz obrony przeciwgazowej. W sobotę zaś odbędzie się zlot kół młodzieży P. C. K. z terenu całego województwa wileńskiego.

— **KLUB WŁÓCZĘGÓW.** W piątek 2 czerwca w lokalu przy ul. Przejazd 12 — odbędzie się 125-te zebranie Klubu Włóczęgów. Na porządku dziennym:

1) Sprawy administracyjne,
2) Imprezy czerwcowe i wyprawy lipcowe i sierpniowe.

Początek o godz. 19-tej. Wstęp tylko dla członków.

— **ZWIERZYNIECKI ODDZIAŁ STRAŻY OGNIOWEJ.** W dniu 29 maja pod przewodnictwem p. Starosty Grodzkiego odbyło się zebranie przedstawicieli dzielnic Wilna Zwierzyńca i Sołtaniszek, na którem omówiono projekt zorganizowania Zwierzynieckiego oddziału wileńskiej Ochotniczej Straży Pożarnej.

Po dłuższej dyskusji utworzony został Tymczasowy Komitet w skład którego weszli: p.p. Szymon Reniger (prezes), Leon Swirski, Otton Fuks i Roman Krauze (wiceprezesi), Marjan Hoppen i Stanisław Zębowicz (sekretarze) oraz Jan Hausowicz, Władysław Zabłocki, Jan Szmitt i dr. Adam Bonasewicz (członkowie).

Komitet powyższy postawił sobie za zadanie nawiązanie kontaktu ze społeczeństwem miejscowem celem uzyskania poparcia i pomocy w organizowaniu tak pożytecznej i potrzebnej placówki.

— **Łowiectwo na wystawie sportowej.** Sport nie stanowi istoty łowiectwa. Łowiectwo współczesne jest szeroką gałęzią gospodarstwa społecznego i kultury. Element sportu jest w tej gałęzi czynnikiem co najwyżej czwartorzędnym. To też stoisko Towarzystwa Łowieckiego Ziem Wschodnich, pierwszego u nas na Wschodzie Polski zrzeszenia myśliwskiego bezterenowo-ideowego, poświęcającego się wyłącznie krzewieniu etyki i kultury łowieckiej, znajdzie się na Wystawie Sportowej poniekąd „na przyczepkę" a przeważnie ze względów propagandowych.

Nie licząc kilkunastu eksponatów trofeów myśliwskich, mających nie tyle przedstawić dorobek myśliwski Towarzystwa (gdyż Towarzystwo, jako takie, nie poluje i przeto trofeów własnych nie posiada), ile poprostu zobrazować typy zwierzyny, charakterystyczne dla naszych regjonów. — Towarzystwo popisze się przedewszystkiem swym dorobkiem wydawniczo-propagandowym (dodatek do „Słowa" „Trąbki Myśliwskie").

Poza tem prawdziwą atrakcją stoiska będą piękne obrazy i fotografje myśliwskie Włodzimierza Korsaka, świetnego pisarza i malarza łowieckiego.

TEATR I MUZYKA

— **Teatry Miejskie ZASP w Wilnie: Teatr Letni w ogrodzie Bernardyńskim.** Dziś, w piątek — egzotyczna komedja „Dżimbi" o niepospolitym humorze, w której urocza bohaterka sztuki Jadwiga Zaklicka skupia zainteresowanie widza.

— **Wielkie widowisko na wolnem powietrzu.** W niedzielę 4 czerwca o godz. 9 wiecz. odegrane będą na dziedzińcu uniwersyteckim Piotra Skargi, sceny dramatyczne Stanisława Wyspiańskiego „Zygmunt August". Ceny miejsc od 75 gr. do 3 zł.

Wycieczki ponad 100 osób — korzystają z ulg specjalnych.

— **Stały teatr objazdowy Teatrów Miejskich ZASP w Wilnie:** Dziś, w piątek dnia 2 czerwca w Staro-Święcianach odegrana będzie komedja współczesna „Mademoiselle".

W sobotę 3 bm. „Mademoiselle" — w Turmontach.

— **Święto Pieśni w Teatrze na Pohulance.** Dnia 3 czerwca w Teatrze na Pohulance odbędzie się Święto Pieśni, koncert chórów i orkiestr szkolnych z Wilna, Grodna, Baranowicz i Nieświeża. Sympatyczne to święto, zorganizowane z okazji Wszechpolskiego Zjazdu nauczycieli śpiewu i muzyki, przeznacza cały swój dochód na rzecz kolonij letnich dla dzieci zagrożonych gruźlicą, tych najmłodszych i najbiedniejszych, dzieci ze szkół powszechnych. Całe Wilno powinno znaleźć się na tym koncercie, tak ze względu na cel jego, jak i na młodych śpiewaków, którzy po raz pierwszy gromadnie pokażą Wilnu, jak ładnie śpiewać umieją. Organizatorzy nie wątpią, że publiczność wileńska poprze ich wysiłek. w.d.

— **Teatr muzyczny „LUTNIA". Ostatnie występy Heleny Makowskiej.** Już tylko w ciągu trzech dni Helena Makowska czarować będzie słuchaczów w świetnej komedji muzycznej O. Straussa „Kobieta, która wie czego chce", bowiem zespół teatru muzycznego udaje się na kilka występów gościnnych do Grodna i Białegostoku. Na przedstawienie dzisiejsze wszystkie bilety sprzedane. Jutro po cenach zniżonych „Kobieta, która wie czego chce".

— **Popołudniówki świąteczne w „Lutni".** — W niedzielę najbliższą o g. 4 pp. ukaże się po cenach propagandowych po raz ostatni w sezonie „Cnotliwa Zuzanna" Gilberta, w poniedziałek „Kobieta, która wie czego chce". — Makowska w roli tytułowej. Ceny zniżone.

Poranki dla dzieci w „Lutni". W niedzielę i poniedziałek świąteczny o g. 12,30 pp. odbędą się dwa przepiękne widowiska dla dzieci w wykonaniu zespołu szkoły baletowej R. Gorećkiej i W. Morawskiego. Duże zainteresowanie budzi między innemi występ Ksieni Rubomówny. Każda osoba wprowadza dziecko bezpłatnie. Ceny od 25 gr.

Gościna Teatru Polskiego z Warszawy w „Lutni". Znakomity zespół teatru polskiego z Warszawy z Węgierką i Romanówną na czele, gościć będzie w Wilnie 9, 10 i 11 czerwca. Odegraną zostanie we własnych dekoracjach ostatnia nowość teatrów paryskich „Jan i Krystyna".

Występ H. Ordonówny w „Lutni". Niezrównana interpretatorka piosenek Hanka Ordonówna wystąpi w teatrze „Lutnia" w środę 7 bm.

— **Z Sekcji Lit. - Art. Tow. Rosyjskiego.** Drugi występ artystów teatru Michała Czechowa, p. I. Brandi, p. B. Krzemienieckiego. W lokalu sekcji Lit.-Art. Wileńskiego Towarzystwa Rosyjskiego (Mickiewicza 23 — 6) odbędzie się dziś o godz. 8.30 wiecz. Bilety przy wejściu.

CO GRAJĄ W KINACH?

REWJA — Król to ja.
CASINO — Los dżentelmena.
HELIOS — Bezdomni.
PAN — Miodowy miesiąc.
HOLLYWOOD — Igranie z miłością.
LUX Mężowie i żony oraz Nocna eskapada
ŚWIATOWID — Biała odaliska.

WYPADKI I KRADZIEŻE

SKRADZIONO PIENIĄDZE. Budrewiczowa Weronika (Świerkowa 11) — zameldowała w policji, iż w dniu 30 maja skradziono jej w gotówce zł. 90.

— PODRZUTEK. W klatce schodowej domu Nr. 10 przy ul. M. Pohulanka znaleziono podrzutka płci męskiej w wieku około 3-ch tygodni. Dziecko umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

MOŁODECZNO

— WYPADEK Z SIECZKARNIĄ. W folw. Olechnowicze III, gm. Krasne, podczas pracy wydarzył się nieszczęśliwy wypadek z robotnikiem Daszko Szymonem ze wsi Kułokowszczyzna gm. rakowskiej. Wskutek własnej nieostrożności Daszko zmiażdżył sobie kiść lewej ręki w trybach sieczkarni, tracąc 4 palce. Umieszczono go w szpitalu państw. w Mołodecznie.

w d. 3 czerwca jako w pierwszą rocznicę śmierci

✝

ś. p. **Adama Dzierżyńskiego**

zostanie odprawiona Msza św. za spokój Jego duszy o g. 6.30 w kaplicy Chrystusa Króla

ŻONA I CÓRKA

Dziś otwarcie wystawy sportowej

Dziś o godz. 5 pp. nastąpi uroczyste otwarcie I-szej Wystawy Sportowej, zorganizowanej z inicjatywy Miejskiego Komitetu WF i PW.

Będzie to wielkie święto sportowe, niejako rewja wyników pracy i przygotowań. Rewja wysiłków, talentów i zasług sportowców, organizacyj sportowych oraz rzemiosła i handlu ze sportem związanych.

Publiczność, która swem tłumnem przybyciem na uroczystość otwarcia Wystawy zadokumentuje wielkie, coraz większe przywiązanie do sportu, powita gościnnie Komitet Wystawy na czele delegatów klubów i organizacyj sportowych ze sztandarami klubowemi zgromadzonych.

Wystawa gromadzi tyle ciekawych eksponatów, że nawet najzagorzalszy wróg sportu (o ile wogóle są jeszcze tacy), znajdzie dla siebie dużo ciekawego do obejrzenia.

A więc. Wszyscy na Wystawę. Nie dziś, to jutro, lub dni następnych.

SPORT

NAJBLIŻSZE IMPREZY SPORTOWE

Najbliższa niedziela przyniesie nam znów szereg ciekawych imprez. Na czoło wysuwa się mecz lekkoatletyczny Białystok — Wilno. Będzie to wspaniała impreza jakiej już dawno nie widziało Wilno i tem ciekawsza, że ostatnio Białystok — dzięki doskonałej formie kilku zawodników jak Lukhaus i Strzałkowski — zdobyło sobie opinję ośrodka b. poważnego.

Nasi zawodnicy będą mieli ciężką przeprawę, i zwycięstwo nie przyjdzie z łatwością, zwłaszcza, że dr. Sidorowicz nie będzie mógł wziąć udziału w walce, gdyż przewidziany jest jako członek reprezentacyjnej drużyny polskiej na mecz z Belgją w Warszawie. Ponadto nie zostało dotychczas ustalone, czy C.I.W.F. zezwoli Wojtkiewiczowi na przyjazd do Wilna.

Abstrahując od wyniku mecz Białystok — Wilno będzie najciekawszą imprezą lekkoatletyczną sezonu.

* * *

Pływacy rozpoczną w niedzielę sezon długodystansowy wyścigiem. Start tego biegu wyznaczono przy moście strategicznym na Antokolu, metę przy przystani WIL. T. W.

W ubiegłym roku impreza ta zgrupowała rekordową ilość zawodników należy więc przypuszczać, że i w niedzielę, o ile nie będzie bardzo zimno, zobaczymy tłumy w wodzie i na brzegach.

Organizację powierzono sekcji pływackiej Policyjnego K. S. co daje gwarancję, że będzie ona sprawną. Zgłoszenia do soboty w sekretarjacie P.K.S. Brzeg Antokolski 8-a.

* * *

W dniu 11 czerwca odbędzie się III — Okrężny Wyścig Automobilowy przez ulice Lwowa na trasie długości 300 klm. (100 okrążeń x 3 klm.).

Dotychczasowa lista zgłoszeń przedstawia się następująco.

Drużyna Scuderia Ferrari — Włochy (złożona z trzech kierowców, a to: Tardini, Carraroli, Ipolito Berone — na „Alfa Romeo"). Maserati (nazwisko kierowcy reprezentującego fabrykę dotychczas nieustaloną, pertraktacje w toku). Cav. Ballestrero — Włochy na „Alfa Romeo" — wzgl. „Maserati". Mme Itier — Francja — („Bugatti" 1,5). Durand — Francja („Bugatti" 1,5). Durand — Francja („Bugatti" 1,5). Voustrow — Austrja („Bugatti" — wóz ś.p. hr. Hardega, znanego z występu na I Wyścigu Automobilowym we Lwowie. Veyron — Szwajcarja („Bugatti"). Kubicek — Czechosłowacja („Bugatti"). — Soyka — Czechosłowacja („Bugatti"). — Björnstad — Norwegja („Alfa Romeo"). Widengren — Szwecja. Ebb — Finlandja — oraz 2-sy polskie: Kaźmianowa, Ripper, Hołuj.

PROGRAM

ogólnopolskiego Zjazdu Nauczycieli Muzyki i Śpiewu w Wilnie

Dnia 2 czerwca: godz. 9: Otwarcie Zjazdu (Kuratorjum Szkolne, Wolana 10), godz. 10: Referat i dyskusja, godz. 12—14 Audycja muzyczna dla dzieci szkół powszechnych (Ostrobramska 5, kino „Rewja), godz. 17: Obrady w gimn. im. Lelewela, Mickiewicza 38. Referat i dyskusja, godz. 20: Koncert chórów „Echo" i „Hasło", oraz Chóru wyższ. kursu naucz. z Poznania w gimnazjum im. króla Zygmunta Augusta, M. Pohulanka Nr. 11.

Dnia 3 czerwca: godz. 8—11: Lekcje pokazowe w szkole powsz. Nr. 29, ul. Piaskowa 1, Antokol, godz. 11—13: Obrady i dyskusja i w międzyczasie pokaz ciekawszych chórów i orkiestr szkolnych, godz. 18: Popis-Koncert chórów i orkiestr z Wilna, Grodna, Nieświeża i Baranowicz. Dochód z koncertu przeznacza się na kolonje letnie dla dzieci, zagrożonych gruźlicą. Koncert ten odbędzie się w Teatrze Wielkim na Pohulance. godz. 20: Widowisko ludowe „Kupała" ze śpiewami i tańcami.

Dnia 4 czerwca (niedziela): Obrady w gimnazjum Lelewela, Mickiewicza 38, godz. 11: Referat. Występ Okręgowego chóru Nauczycielskiego, godz. 13—15: Sprawy Stowarzyszenia Nauczycieli Muzyki i Śpiewu. Sprawozdanie dotychczasowego zarządu i wybór nowego, godz. 17: zwiedzanie m. Wilna.

Z SĄDÓW

ZAMIAST WIĘZIENIA — REHABILITACJA

Wczoraj Sąd Apelacyjny rozpoznawał sprawę niejakiego Józefa Abucewicza, właściciela piwiarni przy ul. Sierakowskiego, któremu akt oskarżenia zarzucał fałszerstwo weksli. Mianowicie: fałszerstwa owego miał oskarżony dopuścić się na szkodę swego brata Jana Abucewicza, przyczem z cyfry 100 zł. porobił 10 tysięcy, mając zaś wystawionych in blanco 8 weksli zaokrąglił wszystko do 78.000 zł.

Po raz pierwszy sprawa powyższa została przed paru miesiącami rozpoznana w Sądzie Okręgowym i zakończyła się wyrokiem skazującym Abucewicza na 3 lata więzienia i pięcioletnie pozbawienie praw obywatelskich.

Na wczorajszą rozprawę powołano świadków dodatkowych, których zeznania wypadły dla oskarżonego naogół przychylnie. W wyniku rozpatrzenia całokształtu spraw, Sąd Apelacyjny uchylił tym razem wyrok skazujący poprzedniej instytucji i oskarżonego Abucewicza całkowicie uniewinnił.

Bronili go adwokaci Andrejew i Bajraszewski.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„MAŁA KAWIARENKA" — „REWJA"

Przechodzimy powoli na ogórki.

Wznowiła w ubiegłym tygodniu „Rewja" komedję Vlasty Buriana — „Król, to ja", teraz znów przypomina nam film francuskiej firmy „Paramountu" — „Mała Kawiarenka" z Morysiem Chevalier.

Jest to filmowa trawestacja sztuki Tristana Bernarda. Przeróbka wypadła dobrze głównie dzięki starannej grze wykonawców.

Chevalier jest tu wesołym garsonem z podmiejskiej kawiarenki. Zbiegiem okoliczności dostaje się garson do wytwornego towarzystwa i tu wyczynia niestworzone brewerje. Scena pojedynku jest dowcipnie sparodjowana i wraz z następnemi partjami należy do lepszych momentów filmu.

Partnerką Chevaliera jest w „Kawiarence" Ivonne Vallee, jego była żona. Wyjazd Morysia do Ameryki sprowadził rozwód i zerwał idyllę małżeńsko-filmową.

Reszta obsady jest dobrze dobrana.

Tad. C.

Radjo wileńskie

PIĄTEK, DNIA 2 CZERWCA 1933 R.

11.40 Przegląd prasy, kom. meteor. czas. 12.05 Audycja dla poborowych (muzyka). 13.20: Komunikat meteor. 14.40: Program dz. 14.45: Opera francuska (płyty). 15.15: Giełda rolnicza. 15.25: Kom. Wil. Tow. Org. i Kół Roln. 15.35: Muzyka popularna (płyty). 16.40: „Ochrona zwierząt w Polsce" — odczyt. 17.00: Koncert muzyki lekkiej. 17.55. Program na sobotę. 18.00: Muzyka taneczna (płyty). 18.35: Wiad. bieżące. 18.40: Ze spraw litewskich. 18.55. Rozmait. 19.00: „Co nas boli?" — przechadzki Mika po mieście. 19.10: „Fabrykacja talentów" — pogad. 19.20: Przegląd prasy roln. krajowej i zagr. 19.30: „Gdzie są nasi konkurenci" — feljeton. 19.45: Pras. dz. radjowy. 20.00: Pogad. muzyczna 20.15: Koncert symfoniczny (zestudja), wiad. sport., dodatek do pras. dz. radj., d.c. koncertu. 22.00: „Cyprjan Norwid" — feljeton. 22.15: Muzyka taneczna. 22.55 Komun. meteor. 23.00: Muzyka taneczna.

PAMIĘTAJ OBYWATELU, ŻE W WIEKU OD 15 DO 60 LAT, CO TRZECI CZŁOWIEK UMIERA Z GRUŹLICY! WYOBRAŹ SOBIE OGROM TEJ KLĘSKI I POPIERAJ WALKĘ Z NIĄ. KUPUJCIE NALEPKI „PRZECIWGRUŹLICZE"! POPIERAJCIE BUDOWĘ SANATORJUM POD WILNEM.

PIEGI ŻÓŁTE PLAMY, OPALENIZNĘ USUWA KREM PRECIOSA PERFECTION

RESTAURACJA-DANCING „ŁAZAR"
WILNO, NIEMIECKA 35, Tel. 871.
zawiadamia, że z dniem 1-go czerwca r. b. został
Całkowicie zmieniony program artystyczny
Codziennie od g. 10-ej do 3 ej w nocy dancing towarzyski

U oczystość otwarcia domu ludowego w Wereskowie p w. nowogródzkiego

Jak już podawaliśmy, w dniu 25 maja odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie nowowybudowanego domu ludowego w Wereskowie. Przebieg uroczystości był następujący:

Przybyłego na uroczystość p. wojewodę Swideskiego powitał zarząd Domu Ludowego oraz chór dzieci szkolnych. Po poświęceniu przemówił pierwszy główny fundator budowy tego domu p. St. Brochocki, który charakteryzując wysiłki miejscowego społeczeństwa, pomoc materialną władz wojewódzkich pp. wojewodów Z. Beczkowicza i Swiderskiego, znaczenie domów ludowych, podkreślił m. in. „iż to poświęcenie domu ludowego w Wereskowie, niewątpliwie będzie jednym z jaśniejszych promieni, jakie spadły na naszą ziemię. Nowogródzką za czasów Polski Niepodległej i Dom Ludowy w Wereskowie musi godnie sprostać rolą, jaką mu szczęśliwie przypadły w udziale". Dalej mówca podkreślił, iż „przyszłe pokolenia wierzy zapewne, że w tych nowych deskach serc Domu Ludowego w Wereskowie będzie promieniowała kultura polska, że będzie się krzewiła młoda kultura białoruska — obie, w atmosferze wzajemnego zrozumienia i wyrozumiałości, obie — w myśl wznioślych tradycyj i pragnień, jakie nam przekazał tytan twórczości narodowej polskiej, wielki Nowogrodzianin, Adam Mickiewicz, który marzył „by dobry kraj począł się" by książki zbłądziły pod strzechy" ludu wiejskiego". Przemówienie swe p. St. Brochocki zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Następnie w języku białoruskim przemawiał p. Modest Noryk, miejscowy gospodarz, prawie od początku biorący żywy udział w budowie Wereskowskiego Domu Ludowego.

Na przemówienia odpowiedział p. wojewoda Swiderski, podkreślając ważność czynnika państwowego, który łączy wszystkie elementa w kraju, oraz podnosząc korzyści zbiorowych i ogólnych płynących, jak również obiecując dalszą pomoc dla będącego w stadjum wykańczania domu.

O roli Domu Ludowego na wsi mówił p. Sosiński, delegat T-wa D. Lud. z Warszawy.

Następnie zespół teatralny D. Lud. odegrał w języku polskim komedyjkę p. n. „Nieodparty argument" i po białorusku 4 akty dramatu wierszowanego „Wasilki", wreszcie chór odśpiewał szereg białoruskich pieśni ludowych. Przedstawienie zakończone zostało produkcją żywych piramid, wykonanych przez wereskowską ochotniczą straż pożarną pod kier. p. Jabłońskiego, rozmej nastawia zabawa.

* * *

Należy dodać kilka słów wyjaśnienia, w jaki sposób powstał Dom Ludowy w Wereskowie i kto spowodował jego budowę.

Podjęli myśl wybudowania i zrealizowania w pierwszym rzędzie p. St. Brochocki — właściciel maj. Wereskow, oraz miejscowi gospodarze: Modest Noryk i Piotr Russcki, w r. 1927

P. St. Brochocki pierwszy daje przykład ofiarności, daje na rzecz Domu Ludowego plac obszaru 2,400 metrów, budulec zgorą 100 m sześciennych, desek po zniżonej cenie na budowę, wreszcie 4 ha tak, z których dochód — przeznaczony na rzecz Domu Ludowego, zapewnia stałe źródło na pokrycie bieżących wydatków D. L. — Dalej p. St. Brochocki bezustannie, z godnym podkreślenia zapałem zabiega o dalsze niezbędne środki na budowę domu.

Będąc w Nowogrodzczyźnie na inspekcji, wicerminister Rolnictwa p. Leśniewski, zainteresowany budową domu — wypędnał 3.000 zł zapomogi. Pan Wojewoda Stefan Swiderski wydatnie przyczynił się do budowy Domu 800 zł. p. hr. O Rourke 200 zł, dalej już zdą z zasiłkami z pomocą: Sejmik Powiatowy, miejscowa rada gminna (lubczańska), kasa Stefczyka, własne składki członkowskie, oraz na liście zbiorkową w okolicy, wreszcie imprezy dochodowe komitetu budowy — tego dzieła się miejscowe budowle: zwożąc bezpłatnie kamień i budulec, potrzebny na budowę, oraz dając znaczną część robocizny.

I w taki sposób, w ciągu kilku lat, kosztem własnych wysiłków, ofiarności ludzi doceniających znaczenie oświaty na wsi, pomocy ze strony władz państwowych — powstał piękny gmach Domu Ludowego.

Oby ten przykład znalazł liczne naśladownictwo.

Veg.

Chciała ukryć grzech miłości

GRODNO. Przed Sądem Okr., w składzie jed noosobowym (sędzia p. Paczewicz), stanęła w dniu 30 maja 27-letnia Donatka Kuncewiczów na, oskarżona o to, że w pierwszej połowie lu tego r. w okresie porodu pod wpływem jego przebiegu za pomocą paska z materjału, udu si e swe dziecko i schowała je w siennik swo jej siostry.

Sprawa ta ujawniła się dzięki doniesieniu jednego z sąsiadów oskarżonej. Po ekshumacji zwłok noworodka, znalezionego na szyi dziecka pasek, którym udusz one zostało.

Przeprowadzona sekcja zwłok i oględziny sądowo-lekarskie potwierdziły fakt zbrodni.

Na przewodzie sądowym oskarżona twierdziła, że powiła dziecko w sieniach mieszkania siostry. Podczas porodu zemdlała i wogóle nie wie co dalej z nią się stało.

Swiadkowie odwodowi zeznali, że oskarżona nie miała powodu do zabicia dziecka, gdyż ojciec dziecka przyznawał się do ojcostwa i przyrzekał po powrocie z wojska ożenić się z oskarżoną. Niektórzy świadkowie zeznali, że po znalezieniu w sieniach zemdlałej Kuncewiczowej, dziecko jeszcze żyło, lecz później zmarło.

Sąd po wysłuchaniu przemówień p. prokuratora Siekiły i obrońcy oskarżonej, skazał ją na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat 2-ch.

W motywach wyroku sędzia Paczewicz wyjaśnił, iż Sąd uznał winę oskarżonej za udowodnioną, lecz przy wymiarze kary Sąd przyjął pod uwagę okoliczności sprawy, jako też dotychczasową niekaralność oskarżonej.

grodzieńska

— WALNE ZGROMADZENIE SYNDYKATU DZIENNIKARZY BIAŁOSTOCKICH. W dniu 27 b. m. odbyło się w Białymstoku ogólne zebranie Syndykatu Dziennikarzy Okręgu Białostockiego.

Obradom przewodniczył delegat Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej p. Bazyliowski z Warszawy, wiceprezesem obrano p. Wardjasza z Białegostoku, a sekretarzem p. Berezowskiego z Grodna.

Po całodziennych obradach zebranie uchwaliło cały szereg rezolucyj dotyczących organizacji zawodu dziennikarskiego na terenie Województwa. Między innemi uchwalona została rezolucja protestująca przeciwko próbom poddawania rewizji postanowień terytorjalnych Traktatu Wersalskiego, a szczególnie przeciwko zakusom na granice Rzeczypospolitej.

Na prezesa Syndykatu obrany został p. Szapiro i wiceprezesa p. Ancarowicz.

— POŻAR. We wsi Ejminowce w zabudowaniach Gł dkiego Filipa, wybuchł pożar którego pasowa padł dom mieszkalny. Straty wynoszą 1000 zł. Przyczyna pożaru nie ustalona.

MIMO ŻE NIC NIE PAMIĘTALI, JEDNAK ZOSTALI UKARANI. W dniu 4 kwietnia b. r. do posterunku P. P. na dworcu kolejowym zgłosiła się jakaś kobieta i zameldowała, że przy zbiegu ulic Jagiellońskiej i Orzeszkowej napadnięta została przez trzech mężczyzn, którzy zrzucili jej z głowy kapelusz i zerwali z ręki torebkę, przyczem sprawdzianty zaczarłość torebki zwróceli ją nie zabierając — gotówki.

Dyżurujący posterunkowy udał się w celu zatrzymania trzech osobników wskazanych przez poszkodowaną.

Sprawcy napaści Wacław Marcinczuk, Stanisław Miklaszewicz i Hipolit Aniszko odpowiadali 8-ch tych dniach przed Sądem (Okręgowym w składzie jednoosobowym (sędzia p. Paczewicz). Podczas rozprawy sądowej oskarżeni tłumaczyli się tem, że byli pijani i nie nie pamiętali.

Zbadani w tej sprawie posterunkowy i żandarmi zeznawali swojemi najwięcej obciążyli przedewszystkiem Marcinczuka jako głównego winowajcę zajścia i Miklaszewicza jako jego wspólnika, natomiast o oskarżonym Aniszko nie konkretnego powiedzieć nie mogli. Wreszcie po wysłuchaniu Marcinczuk na 6 miesięcy więzienia, a Miklaszewicza na 2 miesiące aresztu, natomiast Aniszko z powodu braku dowodów winy został uniewinniony.

— OFIARY PASIENIA BYDŁA NA ODLEGŁYCH ŁĄKACH. Onegdaj przywiezione zostały do szpitalu sejmikowego — dwie ofiary zatargu o pasienie bydła na odległych łąkach. Jednym z nich był przywieziony do szpitala Jan Łabieniec mieszkanice Nowego Dworu pow. sokólskiego, z raną postrzałową w głowę. — Jak ustalono z wymienionej został postrzelony przez sąsiada maj. Bohn. Wielku, Sikorę Michała, który zastał spędzenia swoich krów z pastwiska z należącego do tegoż majątku.

Drugą ofiarą jest Józef Kowalczyk — mieszkaniec Dworu, z raną na głowie zadaną siekierą przez Dzienieniewicza Jakóba i Leona też w czasie spędzania krów z pastwiska należącego do tegoż Stan zdrowia Kowalczyka jest b. ciężki

baranowicka

— WYBORY DO IZBY ROLNICZEJ. W dniu 31 maja r. b. odbyło się zebranie Okręgowego T-wa Kółek Rolniczych na które wybr no radcę Izby Rolniczej w Wilnie. Wybranym został wójt gminy Darewo p. Zdzisław Hałaburda.

ZARZĄD ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH. W dniu 28 maja w sali konferencyjnej starostwa w obecności pana starosty Neugeb uera odbył się — zjazd pracowników samorządu gminnego. Przewodniczącym Zarządu został wybrany p. Feliński sekretarz gm. Stołowicze.

W wolnych wnioskach wybrano pana starostę Neugeb uera i ustępującego prezesa p. Moraczewskiego członkami honorowymi związku.

Na zakończenie Moraczewski wygłosił mowę pożegnalną.

— POD ROZWAGĘ WŁADZOM MIEJSKIM. W Baranowiczach ch ulice są obsadzone ladowemi drzewami, które mają już po kilkanaście lat. Wczesną wiosną w kwietniu obcięte te drzewa, ale tak niefortunnie, że dotychczas się nie rozwinęły i chorują.

Nie wiem, nie jestem specjalistą, by o bierać głos w sprawach technicznych, jak należy obcinać wierzchołki drzew, ale zdaje mi się, że drzewa obcięte były zazdało.

WYCIECZKA DO GDYNI. Powiatowy Związek Federacji Z. O. O. organizuje wycieczkę do Gdyni. Koszta minimalne. Zapisy przyjmuje Związek Rezerwistów.

— ZEBRANIE KOMITETU REGIONALNEGO. W dniu 7 czerwca w sali konferencyjnej starostwa odbędzie się doroczne Zgromadzenie Komitetu Regionalnego, na którem między innemi rozpatrzone będą następujące sprawy:

Sprawa placu pracy na 33/34 r. Sprawa Tezgów Krescowych. Sprawa pochowania zwłok ś. p. Reytana.

— WYCIECZKA NAD POLSKIE MORZE. Zarząd Oddziału Pow. Krajoznawczego rozpoczął organizację wycieczki do Swarzewa. Według uzyskanych przez nas informacyj, wycieczka ta, mająca charakter turystyczno-krajoznawczej imprezy o skali wojewódzkiej, wyruszy z Baranowicz w dn. 15-ti r.b i przyjedzie do Swarzewa przez (Słonim, Białystok, Warszawę, Laskowicze, Tczew i Gdynię) w dniu 16 lipca r.b. W Swarzewie uczestnicy wycieczki zostaną zakwaterowani. Miejscowości te będą punktem wypadowym do szeregu miejscowości nadmorskich jak: Gdynia, Gdańsk, Jastarnia, Hel i Jastarnia, jak Wejherow, Krokowa, Karlutzy i inne ciekawe osobliwości Kaszub (Kaszuby kaszubskie). Wyjazd ze Swarzewa do Słonima i Baranowicz w dniu 26 VII przez Kościerzynę, Bydgoszcz i Torun, gdzie wycieczka zatrzyma się dla poznania miast Z Torunia przez Kutno i Warszawę uczestnicy wycieczki przyjadą do Baranowicz i do Swarzewa i powrotem, tego dniowy nocleg, oraz obiady w Swarzewie, w hotelach przy przejazdach w obie strony klasa III 53 zł., 2-ga klasa II 68 zł.

Pragnący wziąć udział winni wpłacić na rachunek słonimskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego komunalnej Kasy w Słonimie, jedna z wyżej wymienionych sum w terminie do dnia 25-VI r.b.

W razie niedojścia wycieczki do skutku, pieniądze zostaną zwrócone.

ZJEDNOCZONY ZJAZD STRAŻY POŻARNYCH W NOWEJ MYSZY. W dniu 28 maja odbył się w Nowej Myszy Zjazd Straży Pożarnych połączony z zawodami strażackiemi i sportowemi. Straże pod dowództwem naczelnika VII rejonu p. A. Bruszkiewicza wzięły udział w zabawie i zawodach.

W zawodach zespołowych strażackich I miejsce uzyskało OSP Nowa Mysz, II OSP Derewna i III OSP Cieszewka. Zawody sportowe przeprowadził referent wychowania fizycznego z/w. okr. str. poż. p. K. Swiszczewski.

Udział wzięli w nich członkowie Zenskiego Oddziału Samaryt. - Pożarniczego przy OSP w Nowej Myszy i członkowie wszystkich straży przybyłych na zjazd. Po rozdaniu nagród sportowych, oraz wygłoszeniu przemówień przez instruktora powiatowego p. J. Piekarskiego, naczelnika Rejonu A. Bruszkiewicza i wójta gminy p. A. Grabowskiego odbyła się defilada.

Następnie pod przewodnictwem naczelnika rejonu omówiło się posiedzenie Rady Sztabowej rejonu, na którem omówiono pracę straży na najbliższe przyszłość. Wieczorem z okazji zjazdu strażackiego odbyła się zabawa taneczna.

stołpecka

— Z życia Związku Strzeleckiego w m. Stołpcach. Zarząd Związku Strzeleckiego w Stołpcach zainicjował szereg wycieczek celem zwiedzenia Nowogródczyzny. Pierwsza wycieczka strzelecka w dniu 25 maja r.b. zwiedziła Nieśwież ze szczególnem uwzględnieniem zamku obronnego ks. Radziwiłłow. Wycieczkowicze z podziwiali na podwórzu zamkowem lufy dział średniowiecznych, które ongiś przedstawiały za siebie broń straszną, rzucającą śmierć i zniszczenie, a które obecnie jako nieszkodliwe się wydają w porównaniu z dalekonośnemi działami armji współczesnej. Zabawką również wydają się zbroje rycerskie, chromiące od cięć i uderzeń potężnych mieczów rycerskich, szabli, toporów bojowych, obecnie obcemu uchronić nawet przed pociskiem flowerowym.

Galerja obrazów, bogato ilustrująca dzieje potężnego rodu Radziwiłłow, zrobiła ogromne wrażenie, gdyż żywo przypomniała dzieje ojczyzny. Każdy szczegół urządzenia wewnętrznego, każdy sprzęt, każda tarla posadzki, snuły przed zebranymi cichą opowieść o przeszłości, zdawało się zadumanym wycieczkowiczom, że legendarna „Czarna Dama" wyjdzie z ramy portretowej i zajmie swe bezsceletną wdzięk ne po znaczeniu. Zamek Nieświeski pozostawił zbyt wiele wrażenia w wspomnieniu dawnej świetności potęg i dzielnej rycerskiego narodu polskiego.

Zwiedzenie pięknej kościół tarny i inne, godne uwagi osobliwości m. Nieświeża. Wycieczka niedawna przestanie na długo w pamięci każdego wycieczkowicza, a każda następna, dzięki umiejętnemu kierownictwu, przyczyni się wzwiększenia do wyrobienia wśród młodzieży prawdziwej miłości ziemi ojczystej, jej dziejów, bitewnych i bohaterów

„CASINO" Obecnie premiera gwiazda filmowa w super przeboju pr dukcji amerykańskiej JOHN GILBERT I WALLACE BEERY oraz wioła ma LEILI HYAMS „7 PORTÓW — 7 DZIEWCZĄT" Nad program: Dodatki dźwiękowe

„HELIOS" Dziś! Największy film prod. „SOWKINO" w Moskwie BEZDOMNI (Putiowka w żyźń — Droga do życia). Djalogi w języku rosyjskim. Najpotężn arcydzieło filmowe ostatnich czasów. CENY ZNIŻONE: na 1 seans Balkon 40 gr. Parter 70 gr. W cz. od 5 gr.

„PAN" Dziś! Po raz pierwszy bezkonkurencyjny komik SLIM p. t. „MIODOWY MIESIĄC" w 8 mio aktowej komedji najlepszej w sezonie Nieprzerwane huragany spontanicznego śmiechu. Nad program: „Człowiek bez nerwów"

„Adria" Dziś! To, o czem mówi cały świat. Najnowsze dźwiękowe arcydzieło. Poraz pierwszy w Wilnie z cyklu „KRZYCZĄCE CHWYTY". Pierwszy wyczyn drugi w 14 akt „Ostatnie walki pod Pekinem". — W rol. gł. Richard Dix i sobowtór Marleny Dietrich Gwili Andree. Nad program: Król humoru Harrold Lloyd w najnowszej komedjo farsie „SLUB NA KSIĘŻYCU". MANDŻURJA PŁONIE

nowogródzka

— WYCIECZKA DO ESTONJI I ŁOTWY. Podokręg Związku Strzeleckiego Nowogródek i Oddział PTK. Touring Klubu wNowogródku, organizuje w czasie od 21 do 29 czerwca b.r. wycieczkę do Estonji i Łotwy.

Szczegółowych informacyj udziela sekretarz Zw. Strzeleckiego (Słonimska Nr. 21) p. Wołodźko, oraz kierownik sekcji wycieczkowej Touring Klubu p. Wermiewicz (Urząd Wojewódzki, tel. Nr. 79).

lidzka

— WIEC SPRAWOZDAWCZY BBWR W M-KU ROŻANKA. Staraniem miejscowego Koła odbył się w dniu 21 maja wiec sprawozdawczy, w obecności sołtysów gromad, którzy w tym dniu mieli swoją zbiórkę. Do zebranych przemawiała p. Stefanja Bojarska, znana działaczka społeczna na terenie nowogródczyzny, podkreślając konieczność organizowania się wsi, a zwłaszcza położyła nacisk na zorganizowanie kół gospodyń wiejskich i przysołtysów, by powiadomili kobiety swoich gromad, aby w dniu 4 czerwca stawiły się gremjalnie do Szczuczyna, gdzie odbędzie się zjazd kół gospodyń wiejskich. Następnie rozpoczęła się właściwa treść zebrania. P. poseł R. Tołpyho omówił politykę kredytową, podatkową i komasacyjną rządu, wyjaśniając albrzymie zainteresowanie wśród ludności zebranych słuchaczy. W końcu uchwalono organizowanie w pierwszej połowie czerwca właśnie w pełnem znaczeniu tego słowa, poselskiej wiec sprawozdawczy w Rożance

ZAŁOŻENIE KOŁA MIEJSCOWEGO BBWR KOLEJARZY NA STACJI ROŻANKA n/NIEMNEM. W dniu 29 kwietnia r. b. pod przewodnictwem p. posła R. Tołpyho odbyło się zebranie organizacyjne, na którem uchwalono założenie Koła BBWR.

Do zarządu nowowybranego Koła weszli wszyscy obecni w składzie jak zarząd dotychczasowego p. p. E. Olszyński-kierownik, M. Daniele wicz, M. Młodzianowski-zastępca, Czesława — skarbnik, oraz pp. Ludwik Gudejkiejsa i A. Kochanowicz-jako członkowie.

W wolnych wnioskach poruszono cały szereg spraw aktualnych terenowo-gospodarczych, wyjaśniono sprawę przynależności politycznej organizacji rolniczej „Zielony Sztandar".

N. in. tem zebraniem zamknięto.

— ZEBRANIE ORGANIZACYJNE KOŁA GMINNEGO BBWR W SZCZUCZYNIE. Staraniem szeroczyńskiej Rady Powiatowej odbyło się w dniu 1-go maja r. b. o godzinie 17-tej w lokalu stowarzyszenia — „Ognisko" zebranie Koła Gminnego BBWR.

W wyniku zarządzonych wyborów na przewodniczącego miejscowego Koła wybrano p. Franciszka Lisowskiego — Inspektora Szkolnego w Szczuczynie, sekretarza p. Stanisława Chybińskiego — Kierownika Urzędu Skarbowego na sewerutrza i skarbnika p. Ludwika Kondratowicza, jednoczesnego kierownika biura próśb i podań przy Sekretarjacie Rady Powiatowej. W końcu zebrani zwrócili się do nowoobranego przewodniczącego z życzeniem by wciągnął do pracy terenowej znaczyciel stwo szkół powszechnych, gdyż jako inspektor szkolny może to z łatwością spowodować. P. F. Lisowski przyobiecał, zadość uczynić tej prośbie zebranych przy każdej nadającej się ku temu sposobności, nie omieszkając o postępie prac terenowych dowiadywać przy każdorazowej inspekcji szkół powszechnych.

Na zakończenie p. poseł Tołpyho zakomunikował, że w dniach najbliższych, w dalszym ciągu zwiedzać będzie koła i instytucje w terenie, organizując przy tem wiece spr wozdawcze, nadmieniając przy sposobności, że w dniu 29 kwietnia r. b. zorganizował nowe Koło wśród kolejarzy na st. Rożanka n/Niemnem.

Na tem zebranie zamknięto o godz. 19

WIEC SPRAWOZDAWCZE W WASILISZKACH i ODLI n/NIEMNEM. W dniu 7 maja rb. w Wasiliszkach w lokalu szkoły powszechnej o godz. 15-tej odbył się wiec sprawozdawczy urządzony staraniem miejscowego Koła BBWR. O zebraniu tem powiadomiono około 200 osób, przeważnie ze sfer drobnego rolnictwa. Otworzył wiec p. Władysław Kilkowicz, poczem referat na temat bieżącej sytuacji politycznej i gospodarczej kraju wygłosił p. poseł Tołpyho, zustanawiając się szczegółowo nad poczynieniami przez Rząd ugami, jak to: spłacanie podatków zaległych, konwersją pożyczek, w dalszym ciągu zobowiązań przez Sejmu. Po referacie wywiązała się dyskusja. Na pytania zadawane przez słuchaczy, prezes się w sprawach mejjor cyjnych, odpowiedź wyczerpujących udzielał p. poseł Tołpyho. W miłym nastroju wiec zakończono, zebrani zaś pełni otuchy i wiary w lepsze jutro rozeszli się do swoich domostw

Doktór R. BUCH akuszerzyn i choroby kobiece. ordynuje od 11 — 1 i 4 — 6 przy ul. Niemieckiej 35, tel. 8-84. Lekuje chorych w Lecznicy Położniczo-Ginekologicz. W.-Pohulanka 15, tel. 14-71

Cement Hurtowa sprzedaż M. Deull Wilno, Jagiellońska 3, tel. 8-11

FABRYKA I SKŁAD MEBLI W. WILEŃKIN i S-ka Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 28, dom własny. Istnieje od 1843. Jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka niklowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, blatka, krzesła, fotele i t. p. Ceny znacznie zniżone.

WYCIĄG Z CENNIKA WIN GRONOWYCH firmy A. JANUSZEWICZ Zamkowa Nr. 20-a. Rumuńskie białe półsłodu butel. zł. 3.50. Burgund czerwone w szampankach zł. 4.50 St. Raphael lecznicze but. zł. 8, ½ but. 4.50 Cinzano oryginalne białe i ciemne zł. 6.

Lecznica Litewsk. Stow. Pom. Sanitarna! Wilno, ul. Wileńska 28. tel. 846 Lekarze specjaliści przyjmują od 10—2 GABINET RENTGEN ELEKTROLECZNICZY (kwarc. Solux, Diatermia) czynny od 11 — 6 popołudniu Opłata za utrzymanie i wszelkie zabiegi lekarskie i rentgen. została obniżona.

Baczność! Sprawdzcie ogłoszenia do wszystkich pism TANIO i bardzo wygodnie jest załatwić za pośrednictwem Biura Reklamowego S. GRABOWSKIEGO Zamkowa 4, tel. 82. Zanim dacie ogłoszenie do pism miejscowych wileńskich ceny ogłoszeń i zajdzicie koszto rysów z bezwątpienia przekonacie się, iż

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH ODDZIAŁ W WILNIE podaje do wiadomości, że ostatecznym terminem wpłaty pierwszej raty składki ubezpieczeniowej za rok 1933 upływa w dniu 15 czerwca rb. Po tym terminie będą dolicznane kary za zwłokę; prócz tego w najkrótszym czasie zostaną przekazane zaległości z tego tytułu Władzom Skarbowym do egzekucji.

Jednocześnie przypomina się, że opieszałym płatnikom w razie pożaru odszkodowanie pogorzelcowe będzie wypłacane w trzech ratach w przeciągu roku.

Lekarze DOKTOR Dr. Ginsberg Blumowicz Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe od 9 do 1 i 3 — 8 WIELKA 21 — tel. 921 Wileńska 3, od 8 — 1 — W. Z. P. 23. i 4 — 8. Tel. 567.

Letniska dwa, każde złożone z dwóch pokoi i kuchni z werandą nad rzeką DO WYNAJĘCIA o 4 klm. za Niemczynem. Wiad Tatarskie-wie, p. Niemczynem — Helena Sielewiczowa.

Tanio! Tanio! Tanio! D. koszulki dz. 1.20 D. bluz. sport. 2.25 D. mod. kom. n. 2.80 D. komb. jedw. 3.90 D. rękawiczki 1.80 B-LI. ROWICKI Wilno, Wielka 30 własna wytwórnia obuwia Bo nabywamy towary tylko za gotówkę i realizujemy z wielkim obrotu i małym zyskiem M. kosz. tenis. 2.65 M. kosz sport. 3.90 M. paski sport 0.75 M. kołn. modne 0.45 M. krawaty jedw. 0.80

PENSJONAT W ARKUSZEWIE nad ŚWITEZIĄ WANDY KULWIEC FRYDRYCHOWSKIEJ otwarty będzie od 15 czerwca. — Pokoje słoneczne, wspólny salon i taras, biblioteka, pianino, kuchnia wiejska, posiłki 4 razy dziennie. Dobrzeje kąpiel, motorowy autobusem. Ceny 3.50, 4.— i 4.50 w zależności od pokoju. — Poczta Waldowa koło Nowogródka, Andrzejkowe

450 H. P. siły wodnej do wykorzystania maj. Landwarów

KUPNO I SPRZEDAŻ Na letnisko do wynajęcia dom o 4 pok. w Jerozolimce pod Wilnem. Bliższe wiadomości w Banku Gospodarstwa Krajowego — Wilno, ul. Śniadeckich № 8

KAWA zamiata swoim zapachem aromatu cena i kakao holenderskie od zł. 4.50 za kilogram poleca —

POKÓJ LETNISKO lub dwa, z dużą werandą, obok lasu, do wynajęcia tanio. Zakret — ul. Letnia 6 m. 1. Do wyjrzenia od godz. 12 do 5 po poł.

D. H. A. JANUSZEWICZ Zamkowa 20-a tel. 8-72

Lokale

MIESZKANIE 3 i 5 - POKOJOWE wszelkie wygody do wynajęcia. Połocka 4— Dowiedzieć się u dozorcy.

POSZUKUJĄ PRACY

3 - POKOJOWE MIESZKANIE DO WYNAJĘCIA od zaraz Mitykowa 5/7 Informacje dozorca

DOŚWIADCZONA wychowawczyni z dobrym akcentem pod skim poszukuje posady, przy dzieciach. Posiada świadectwa. Dąbrowskiego 12 m. 3.

MIESZKANIE 4 ch pokojowe do wynajęcia przy ul. Lutkiej d. № 14.

Ochmistrzyni wykwalifikowana, zna się dobrze na kuchni. Wyrób masła na sprzedaż. Urzędnicy, emeryci. Skromne wymagania. Nieświeska 16 — 8.

Letniska

LETNISKO i km. od st. Gudogaj. Miejscowość sliczna, — zgodne się zdrowe — wynagrodzenie — potrzebni — osobny dom siadam referencje. Piękne pokoje — kuchnia, weranda, tanio, inform. 4—6. Pańska 17 — 2 od 2 — 5.

PILNOWAĆ MIESZKANIA — zgodzę się za skromne wynagrodzenie — posiadam referencje. Piłsudskiego 29 m.

LETNISKO w majątku Misiurcz nach, nad Mereczanką z utrzymaniem, — k- munikacja autobusem, — telefon w majątku — pocztа na miejscu, las sosnowy — Dowiedzieć się: Wilno, Sosnowa 9-d. Zwierzyniec.

Młody, uczciwy chłopiec (skończone 5 oddz. szkoły powszechnej) przed u kilkowiek pracę. — Adres Wiłkomierska № 117.

POPIERAJCIE L.O.P.P

Tanie letnisko 1 i 2 pok. do wynajęcia. Blisko wilna, miejscowość przedtłoczna rzeka i las tuż koło domu — Pokoje słoneczne dla cierwamdą i kuchnią Dowiedzieć się prosić w Administracji „Słowa" Zamkowa 2

Różne

Polecamy miłosierdzia Czytelników uwadze z Sobinej odrzeczy, dzieci na dzo. Dziecko, szykuje się do pierwszej Komunji św., ubrania na ziele. Obiory przyjmuje Administracja „Słowa" dla S. B.

Zguby

ZGUBIONY kwit za opłacony egzamin nauczycielski — wydany przez U. S. B. Wydział Sztuk Piękn. 17. V. 33 r. — na imię Danuty wiczówny Marji na zł. 105 — unieważ nie się.

Zgubiono legitymację wydaną przez U. S. B. na imię Leny Wilkowiskiej № 6398 — unieważ nie się

Wydawca: Stanisław Mackiewicz

Drukarnia Wydawnicza „SŁOWO"

Redaktor w/z Witold Tatarzyński